

PRZEMIANY WSI RZESZOWSKIEJ NA TLE SOCJALISTYCZNEJ INDUSTRIALIZACJI KRAJU

Praca zespołowa pod kierunkiem
JERZEGO TEPICHTA

Wstęp.

Biedniak a kułak we wsiach badanych.

Nowa grupa społeczna.

Sytuacja średniaka w woj. rzeszowskim.

Rzemiosło na wsi rzeszowskiej przed wojną a obecnie.

Młodzież a perspektywa przyszłości.

Informacja uzupełniająca.

ANEKS:

Wieś rzeszowska przed wojną w świetle badań Instytutu Puławskiego oraz
Instytutu Spraw Społecznych

Wywiad u pięciu rodzin rzeszowskich.

WSTĘP

Badania, o których mowa w pracy poniższej, stanowią w głównej swej części fragment szerszych badań struktury społecznej wsi polskiej, prowadzonych przez nas od roku 1947*). Tematem fragmentu, który publikujemy, są g ł ó w n i e przemiany zachodzące na wsi rzeszowskiej pod wpływem socjalistycznej industrializacji kraju. Wydaje się jednak celowym poprzedzenie właściwego tematu krótką informacją o całokształcie wspomnianych badań.

Pierwsze badanie miało miejsce w roku 1947 (w dalszym tekście będziemy je nazywać a n k i e t ą I). Drugie badanie — w roku 1948 (a n k i e t a II). Oba obejmowały około 100 wsi (w tym około 60 wsi w starych województwach Rzeczypospolitej), w których zbieraliśmy materiały dla ustalenia struktury społecznej wsi i jej dynamiki w Polsce Ludowej.

Strukturę tę usiłowaliśmy ustalić w oparciu o całokształt wskaźników, którymi operuje Lenin w swoich pracach o kwestii agrarnej, a więc: ziemia, inwentarz żywy, martwy i inne środki produkcji; staraliśmy się też — zgodnie z leninowską metodą — uwzględnić, w miarę możliwości, wskaźniki trudne do uchwycenia, jak kupno i sprzedaż siły roboczej, produkcja globalna i towarowa w niektórych ważniejszych dziedzinach itd.

*) Grupa, prowadząca te badania obecnie w ramach IER, zaczynała swą pracę pod kierunkiem Biura Studiów przy Wydz. Rolnym KC PPR.

Oczywiście, ze wszystkich tych wskaźników najbardziej uchwytne jest wskaźnik posiadanej ziemi. To też, badając współzależność najrozmaitszych wskaźników, usiłowaliśmy, w miarę możliwości, sprowadzać je do tego najbardziej uchwytne i — bądź co bądź — jedyne wskaźnika, który daje się w prosty sposób przerzucić z badań reprezentacyjnych na masową statystykę gospodarstw.

Grupując gospodarstwa co hektar, badaliśmy zmiany zachodzące w całości kształcie wskaźników, lub we wskaźnikach podstawowych. Tam, gdzie przy przejściu z jednej grupy obszarowej do drugiej znajdowaliśmy poważne zmiany we wskaźnikach, wiedzieliśmy, że natrafiliśmy tu na „skok jakościowy“, na granicę między jedną grupą społeczną a drugą.

Tak zaczęły w badaniach naszych wynikać konkretne granice obszarowe gospodarstw biedniackich, średniackich i kułackich, jak również niektóre granice wewnątrz każdej z wymienionych tu grup społecznych.

Oczywiście, mowa tu o granicach obszarowych, prawdziwych w odniesieniu do masy gospodarstw chłopskich, granicach, które mogą np. ułatwić ustalenie wytycznych dla polityki państwowej, lecz nie mogą być w sztywny sposób przykładane do każdego konkretnego gospodarstwa.

Granice te nie mogą też być jednakowe we wszystkich dzielnicach kraju — zwłaszcza takiego kraju jak Polska, która we wszystkich swych częściach poznała rozwój kapitalizmu w rolnictwie na jednej drodze — drodze pruskiej, lecz w której ta droga pruska miała swoje różne warianty — zależne głównie od konkretnej historii gospodarczej poszczególnych państw zaborskich. Ślady tych różnic w wariantach drogi pruskiej były tak wielkie, że i reforma rolna z r. 1944/45 musiała u nas przebiegać rozmaicie w poszczególnych rejonach.

Tak więc, w wyniku opracowania przez nas materiałów z ankiety I i II, zarysowały się nam w starych województwach cztery podstawowe rejony: 1) środkowo-zachodni (woj. poznańskie, bydgoskie, część warszawskiego, łódzkiego i gdańskiego), 2) środkowo-wschodni (część województw warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, kieleckiego i całe woj. białostockie), 3) przemysłowy śląsko-krakowski oraz 4) południowo-wschodni (część kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego oraz całe woj. rzeszowskie). Rejony Ziemi Odzyskanych, jak i cała struktura socjalna tych terenów wymagają jeszcze dodatkowych badań, bowiem wskaźnik obszaru nie może tutaj odgrywać roli reprezentanta wszystkich innych, jak np. w Poznańskim czy Białostockiem.

Dla ilustracji podamy, że np. w rejonie środkowo-zachodnim obszarowa granica biedniaka i średniaka wypadła nam na 4 ha, zaś granica średniaka i kułaka na 14 ha (w skali masowej). W rejonie środkowo-wschodnim dolna granica średniaka wypadła ta sama, górna jednak — znacznie trudniejsza do ustalenia np. w Białostockiem niż w Poznańskim — wypada raczej na około 12 ha i to też z poważnym zastrzeżeniem.

Najbardziej jednak skomplikowane zadanie badawcze na terenie tzw. ziem starych stanęło przed nami w rejonie południowo-wschodnim, zwłaszcza w jego części południowej (podkarpackiej), obejmującej przede

wszystkim woj. rzeszowskie. Jest to teren największej małorolności i — w okresie rządów burżuazyjnych — największego przeludnienia wsi w Polsce. Reforma rolna PKWN niewiele mogła zdziałać bez pośrednio w tej części Polski; oddziaływała raczej pośrednio przez osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych. Sprowadzanie całości wskaźników i kryjących się za nimi stosunków oraz przeciwieństw społecznych do najbardziej uchwytneho wskaźnika — obszaru ziemi, było tu sprawą znacznie trudniejszą i bardziej skomplikowaną niż w pozostałych rejonach. Z góry można było przypuszczać tylko dwie rzeczy: 1) że liczba gospodarstw kułackich będzie tu znacznie mniejsza, 2) że granica obszarowa między biedotą a średniakiem, jak również między średniakiem a kułakiem przebiegać tu będzie niżej niż w pozostałych rejonach Polski. Szczegółowe badania, o których mówimy niżej, potwierdziły te przypuszczenia.

Ażeby nie rozszerzać zbytnio tematu, który będzie szczegółowo omówiony w innym wydawnictwie, ograniczymy się do informacji, że w części północnej tego rejonu granice obszarowe grup społecznych wypadły podobnie do rejonu środkowo-wschodniego, zaś w części południowej, o której tutaj mowa, granica między średniakiem a kułakiem wypadła nam na 9 hektarach.

Tabl. 1

Grupa obszarowa	% gosp. z 2 kołmi i więcej	% gosp. z III kl. maszyn*)	% gosp. odnajmując. maszyny	% gosp. donajmuj. robotn. dniówk. sezon. lub stałych	Dni najmu na 1 gosp. donajmujące	% gosp. ze służbą stałą wśród gosp. donajmuj.
0-1	—	—	—	8,6	8,4	28,6
1-2	—	1,8	—	9,2	12,7	36,0
2-3	—	6,1	0,3	21,0	20,0	32,8
3-4	0,9	15,7	0,9	31,0	22,9	23,9
4-5	2,1	28,1	3,4	30,8	15,2	13,3
5-6	5,3	42,1	3,9	31,6	46,7	37,5
6-7	12,2	53,7	7,3	43,9	53,1	22,2
7-8	21,7	52,2	—	73,9	116,8	35,3
8-9	33,3	58,3	8,3	66,7	129,2	37,5
9-10	57,1	85,7	14,3	57,1	165,0	75,0

*) W naszych badaniach podzieliliśmy gospodarstwa na pięć klas według stopnia umaszynowania.

I tak:

- 1) gospodarstwa z I klasą maszyn — to gospodarstwa posiadające tylko sieczkarnię,
- 2) gospodarstwa z II klasą maszyn — to gospodarstwa posiadające pługi, brony, kultywator,
- 3) gospodarstwa z III klasą maszyn — to gospodarstwa posiadające kierat, młoc-karnię wąskomłotną,

(c. d. na str. nast.)

Tabela 1 obrazuje nam w uproszczonych zarysach sposób, w jaki dochodziliśmy do tego wniosku. Przy okazji czytelnik może się zorientować, jaka była w ogóle metoda chwytania „skoków jakościowych“ na drodze badania szeregu wskaźników i ich współzależności. Tablica przytoczona podaje tylko część badanych wskaźników. Nie każdy bowiem wskaźnik „skacze“ jednakowo przy przechodzeniu od jednej grupy lub podgrupy społecznej do drugiej. Bywa nawet, że wskaźnik cofa się — na skutek pewnych przypadkowości w badaniu. Niemniej zestawienie ich raz em pokazuje, gdzie kończy się biedniak, a zaczyna średniak w badanym terenie (3 ha), gdzie słaby średniak przechodzi w średniaka mocniejszego gospodarzo (6 ha) i gdzie następuje przejście do grupy kułackiej (9 ha). Oczywiście pamiętać należy, że chodzi tu o określony teren: o południową część rejonu południowo-wschodniego oraz o gospodarstwa w ich masie, a nie o każde pojedynczo.

Zjawisko niższej niż w innych rejonach granicy obszarowej kułaka łączy się ze swym przeciwieństwem na drugim biegunie społecznym tejże wsi, z najwyższą w Polsce ilością wiejskiej biedoty i wynikającą stąd większą łatwością wyzysku robotników najemnych. Jak jednakże uchwycić granice i, w konsekwencji, liczebność grupy biedniackiej?

Jak wspomnieliśmy wyżej, masowa małorolność w omawianym rejonie utrudniała nam to zadanie. Wyjścia trzeba było szukać, chwytając za inny wskaźnik, który istnieje wszędzie, lecz w innych rejonach Polski nie wymagał tak szczegółowych badań z naszej strony — za wskaźnik zarobków dodatkowych ludności.

Tak narodziła się ankietą III, przeprowadzona wiosną 1951 roku. Z ankietą tą nie poszliśmy poprostu do wsi uprzednio badanych, lecz wybraliśmy po jednej wsi z każdego powiatu woj. rzeszowskiego, dobierając je spośród najbardziej przeludnionych.

W tych jednakże powiatach, gdzie znajdowała się uprzednio badana wieś, tam weszła ona do objętych przez nas ankietą III. W ten sposób spośród 14 wsi badanych w ankiecie III — 4 wsie należały do zbadanych już przez nas uprzednio ankietami I i II.

Co dała nam ankietą III? Dała możliwość ustalenia z wielkim prawdopodobieństwem granicy obszarowej między biedniakiem a średniakiem, wypadającej w rejonie tym na 3 hektarach. Dała nam ponadto bardzo istotne rozgraniczenie w łonie samej grupy średniackiej (wyróżniając się w przedziałach obszarowych 3 — 6 ha i 6 — 9 ha). Podstawą tych dwóch wyników były stwierdzone odrobki (u sąsiada) oraz rozmaite zarobki poza gospodarstwem. Analizę tych dodatkowo badanych kryteriów ilustruje nam w skrócie tabela 2, opracowana na podstawie ankiety III.

4) gospodarstwa z IV klasą maszyn — to gospodarstwa posiadające siewnik, żniwiarke, młocarnię szerokomłotną,

5) gospodarstwa z V klasą maszyn — to gospodarstwa posiadające motor.

Na terenie południowo-wschodnim, gdzie gospodarstwa są mniej zmechanizowane niż np. w poznańskim, III klasa umaszynowienia występuje jako zjawisko częstsze dopiero u zamożniejszego średniaka

Tabl. 2

Nazwa grupy		Liczba zbadanych rodzin	Odsetek rodzin w których:		
			ktoś odrabia	ktoś zarobkuje poza gosp.	zarobkuje głowa rodziny
Bezrolni i posiadający działki robotnicze		100	6,8	85,5	80,3
Gospodarstwa	0,25-1 ha	310	24,3	67,0	51,7
	1-2 ha	922	27,7	52,4	36,8
	2-3 ha	852	19,4	46,0	26,9
	3-4 ha	514	7,4	39,1	19,7
	4-5 ha	257	5,6	43,2	24,1
	5-6 ha	116	4,2	42,9	21,4
	6-7 ha	43	—	40,0	15,6
	7-8 ha	20	—	5,0	15,0
	8-9 ha	9	—	44,4	10,1
	9-10 ha	7	—	14,3	—

Ankieta III dała więcej wyników. Wyniki te były odpowiedziami na problemy bardziej zasadnicze niż te, które skłoniły nas do jej podjęcia. Już słuchając opowiadań uczestników ankiety wracających z terenu, zorientowaliśmy się, że właśnie województwo rzeszowskie, w którym reforma rolna nie miała tak wielkiego znaczenia jak w innych rejonach, województwo z największą małorolnością, pozwoli nam ujrzeć w najbardziej wyrazisty sposób wpływ socjalistycznej industrializacji kraju na wieś, a w szczególności na przekształcanie się grupy biedniackiej. Ankieta III dała nam możliwość stwierdzenia olbrzymich zmian, jakie zachodzą w samym charakterze zarobków biedoty rzeszowskiej. Wykazała ona jak wielką rolę odgrywa już dziś zatrudnienie w przemyśle i w ogóle w sektorze socjalistycznym, jak w świetle tych nowych zjawisk okazuje się przestarzałym cały nasz tradycyjny obraz wsi i biedoty rzeszowskiej, jak w stosunku do co najmniej połowy tej biedoty sam wyraz „biedota“ okazuje się przestarzałym. Ankieta III wykazała w całej wyrazistości fakt tworzenia się na naszej wsi nowej grupy społecznej „chłopów-robotników“, mocno związanych swą pracą z układem socjalistycznym.

Równocześnie ankieta III wskazała nam nowe problemy, jakie narodziły na wsi. Problemy te — towarowość gospodarstw małorolnych, bilans siły roboczej na wsi, rodzenie się socjalistycznego rzemiosła, perspektywy przyszłości młodzieży — mogły być w publikowanej pracy tylko zamerkowane, każdy z nich bowiem wymaga osobnych badań (przy tym niektóre z nich, jak np. rzemiosło wiejskie, nie wchodzą do zakresu badań IER).

Rezultaty ankiety III, wyrażające się zarówno w zagadnieniach omawianych bardziej szczegółowo, jak tylko postawionych w niniejszej pracy,

wyjaśniają dlaczego właśnie badania wsi rzeszowskiej przedstawiamy w pierwszym numerze naszego kwartalnika.

Podając wyniki tych badań do publicznej wiadomości i oceny, uważaliśmy za stosowne uzupełnić je dwoma rozdziałami specjalnymi. zamieszczonymi w aneksie. Pierwszy stanowi krótkie przypomnienie sytuacji wsi rzeszowskiej w burżuazyjno-obszarniczym państwie polskim okresu międzywojennego. Drugi — to informacja o ciekawym wywiadzie przeprowadzonym przez nas jesienią 1951 roku u pięciu rodzin chłopskich, które były badane przez Instytut Puławski w roku 1938 (informacje te opublikowaliśmy już w skrócie w wydanej niedawno pracy „Wieś w liczbach“).

Ankieta Instytutu Puławskiego dotyczyła sytuacji rodzin chłopskich w tzw. rejonie COP. Przeglądając tę ankietę obecnie, postanowiliśmy sprawdzić sytuację tych samych rodzin w siódmym roku władzy ludowej. Zadanie nie było proste, gdyż aby dzisiaj sprawdzić sytuację takiej rodziny, nie wystarczy zajrzeć na karłowatą działkę, na której tłoczyli się ongiś wszyscy jej członkowie. Dzisiaj trzeba za tymi członkami rodzin udać się na wędrowkę po Polsce: do Nowej Huty, do Lubelskiej Fabryki Samochodów, do Piotrkowskiego Kombinatoru Tekstylnego itd. ... — nie mówiąc już o nowych gospodarstwach objętych przez członków rodziny w wyniku reformy rolnej i osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Zadania skomplikowane, wymagające większej ilości kadr oraz wydatków. Ponieważ szło tylko o ilustrację, ograniczyliśmy się do pięciu rodzin. Ilustracja jest skromna, lecz wystarczająco wymowna. Podkreśla ona to, co w niniejszej pracy wynika z analizy badań naszej pierwszej, drugiej i zwłaszcza trzeciej ankiety w rejonie południowo-wschodnim.

I. BIEDNIAK I KUŁAK WE WSIACH BADANYCH

Specyficzna dla woj. rzeszowskiego małorolność sprawia, że klasa wiejskich kapitalistów mogła tu przez długie lata korzystać z bardziej obfitej i tańszej siły roboczej. Specyfika ta oczywiście nie zatarła, lecz zaostrzyła przeciwieństwo interesów klasowych między dwiema zasadniczo antagonistycznymi grupami społecznymi, tj. grupą biedniaków z jednej strony a grupą kułackich gospodarzy z drugiej strony. Sprzeczności zachodzące pomiędzy tymi dwiema grupami społecznymi, oparte są na posiadaniu lub nieposiadaniu podstawowych środków produkcji.

Biedniackie gospodarstwa w rejonie południowo - wschodnim stanowią (wg ankiet I i II) 57,4% wszystkich gospodarstw. Każde z tych gospodarstw na terenie woj. rzeszowskiego posiada do 3 ha ziemi, nie posiada prawie koni (82,1% gospodarstw bez koni), pozbawione jest zupełnie ulepszonych maszyn rolniczych (81,4% gospodarstw nie posiada poza sieczkarnią żadnych innych maszyn). Krowa spotykana jest prawie w każdym gospodarstwie (92,1% gospodarstw tej grupy posiada krowę), 41% gospodarstw nie posiada zupełnie trzody chlewnej. Gospodarstwa biedniackie zmuszone są dokupować płody rolne jak: żyto, pszenicę, jęcz-

mień, w rzadszych wypadkach ziemniaki. Posiadany warsztat rolny nie zaspakaja potrzeb większości rodzin, toteż zmuszone są one dorabiać ubocznie poza gospodarstwem.

Gospodarstwa biedniackie, pozbawione elementarnych środków produkcji, zmuszone były donajmować je od kułaków. Donajem odbywał się w większości wypadków za odrobek. To uzależnienie biedniaka od kułaka wzrastało w Polsce burżuazyjnej tym bardziej, im bardziej rosło bezrobocie. Obok wyzysku przez odrobki, wyzysk występował również w formie czysto kapitalistycznej — poprzez pracę najemną. Gospodarstwo kułackie było bowiem w tych warunkach podstawowym miejscem dodatkowego zarabkowania biedniaka. Jasne, że ze wzrostem bezrobocia zarobki te kurczyły się coraz bardziej i spadały do poziomu płac głodowych.

Obecnie sytuacja biedniaka radykalnie się zmieniła. Zmieniła się i zmienia w dalszym ciągu, gdyż biedniak coraz częściej znajduje zatrudnienie poza gospodarstwem kułackim. Uniezależnienie się biedoty wiejskiej od kułackiego wyzysku wyraża się nie tylko w powiązaniu biedniaka z przemysłem, lecz również w poważnym spadku jego odrobków u kułaka wzamian za wypożyczone środki produkcji. Ilustruje to następująca tablica, zestawiona z danych z czterech wsi, które były objęte zarówno ankietą II (1948), jak i ankietą III (1951):

Tabl. 3

Gospodarstwa odrabiające wśród gospodarstw zbadanych

R o k	Liczba gosp. odrabiających	Odsetek gospod. odrab. wśród gospod. zbadanych					
		Gospod. rolne razem	w tym gosp. o obszarze (w ha)				
			0,25—1	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
1948	106	22,4	44,4	40,5	6,0	—	12,5
1951	70	16,1	45,5	25,5	4,6	—	—

Tabl. 4

Osoby odrabiające wśród osób zbadanych powyżej 14 lat

R o k	Liczba osób odrabiających	Odsetek osób odrab. wśród osób zbadanych					
		W gospod. rolnych razem	w tym w gospod. o obszarze ha				
			0,25—1	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
1948	106	7,6	21,8	15,7	1,7	—	2,6
1951	81	5,7	34,9*)	10,7	1,5	—	—

Jakkolwiek zmniejszanie zależności postępuje z każdym rokiem, niemniej jednak jeszcze poważny odsetek gospodarstw biedniackich nie może się dotąd wyzwolić z wyzysku stosowanego przez kułaka. Badania przeprowadzone w 1951 r. w 13 wsiach województwa rzeszowskiego (an-

*) Zwiększony odsetek gospodarstw odrabiających w grupie 0,25—1 ha tłumaczy się zmniejszoną liczbą gospodarstw w tej grupie na skutek wyjścia ich właścicieli ze wsi.

kieta III) wskazują nam na istniejący jeszcze wyzysk kułacki i na jego znaczenie na wsi rzeszowskiej*).

Tabl. 5

Wielkość gospodarstw	Liczba gospod odrabiających	Odsetek gospodarstw odrabiających			Odsetek osób odrabiających wśród zbadanych powyżej 14 lat
		wśród gospodarstw zbadanych	w tym odrabia głowa rodziny	wśród gospodarstw zarobkujących u kułaka**)	
Ogółem:	606	17,0	8,4	43,6	6,5
Bezrolni i posiadający działki robotnicze	8	6,8	2,6	—	3,9
0,25—1 ha	78	24,3	11,8	62,9	11,4
1—3 ha	446	23,6	12,2	53,8	9,4
3—6 ha	66	6,3	2,6	4,2	2,2
6—9 ha	8	5,1	1,9	—	1,8
9 i więcej	—	—	—	—	—

Podstawową przyczyną odrobków jest brak koni w gospodarstwach biedniackich. Ilustruje to następująca tablica:

Tabl. 6

Nazwa grupy		Ogółem wypadków odrabiania	Liczba wypadków odrab. o znanych przyczynach	Z tego odrabia za				
				konia	ziemię	zboże	maszyny	inne
Ogółem:		637	619	91,1	2,4	2,3	0,7	3,5
Bezrolni i posiadający działki robotnicze		10	10	40,0	10,0	20,0	—	30,0
Gospodarstwa	0,25—1 ha	86	83	89,2	3,6	1,2	—	6,3
	1—3 ha	461	454	93,6	2,4	1,8	0,2	2,0
	3—6 ha	72	67	83,6	—	4,5	4,5	7,5
	6—9 ha	8	5	100,0	—	—	—	—
	9 i więcej	—	—	—	—	—	—	—

*) Wsi zbadanych w ankiecie III było 14, lecz jedna odbiegająca — jak się okazało w następstwie — od powszechnych w tym województwie stosunków, musiała z szeregu obliczeń zostać wyeliminowana.

**) tzn. gospodarstw, z których ktoś pracuje u kułaka na warunkach pracy najemnej.

W województwie rzeszowskim, poza odrabianiem za konie, biedniak odrabia za dzierżawienie kawałka pola pod ziemniaki, za zboże nabyte od kułaka, w mniejszym stopniu za maszyny.

Ten poważny odsetek chłopów — biedniaków sprzedających swoją siłę roboczą wskazuje na to, że na wsi rzeszowskiej istnieje jeszcze poważna rezerwa rąk roboczych, która może być przyciągnięta przez przedsiębiorstwa socjalistyczne. Zdobycie nowych źródeł siły roboczej przez przedsiębiorstwa socjalistyczne wymagać będzie zwiększenia opieki nad gospodarstwem biedniackim poprzez GOM i pomoc sąsiedzką. Przyczyni się to do ściślejszego powiązania z państwem ludowym tej grupy ludności wiejskiej, która z konieczności zmuszona była i w dużym stopniu zmuszona jest jeszcze pracować na kułaka.

Jak wygląda drugi biegun społeczny na wsi rzeszowskiej? W rejonie południowo - wschodnim, do którego to województwo należy, grupa kułacka jest stosunkowo nieliczna: stanowi 1,7% wszystkich gospodarstw. Na terenie woj. rzeszowskiego znajdują się tu gospodarstwa od 9 ha wzwyż*). Wskazują na to pierwsze nasze badania (ankieta I i II) oparte na podstawowych wskaźnikach — zwłaszcza wskaźniku kupna siły roboczej, a potwierdziła to nasza ankieta III, poświęcona głównie zagadnieniom zarobkowania. Gospodarstwa powyżej 9 ha w woj. rzeszowskim posiadają na ogół dwa konie, trzy i więcej krów oraz sporą ilość trzody chlewnej. Gospodarstwa te są zaopatrzone w ulepszone maszyny i narzędzia rolnicze. Produkują one dość poważne nadwyżki towarowe na rynek. Przez odnajem środków produkcji, najczęściej koni, kułak zapewnia sobie siłę roboczą w formie odrobków biedniejszego sąsiada.

Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych, przydzielanie ziemi na miejscu z reformy rolnej, a zwłaszcza socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, znacznie zmniejszyły w tym rejonie uzależnienie biedniaka od kułaka oraz bazę siły roboczej dla kułackich gospodarstw. Całkowite uniezależnienie się biedoty wiejskiej od kułaka nastąpi jednak dopiero wtedy, gdy biedniak, uprawiający swój kawałek pola, wejdzie do spółdzielni produkcyjnej, wraz z masami chłopów średniorolnych. Przemiany społeczne, jakie dokonały się w ostatnich latach, niewątpliwie wpływają już poważnie na zmianę sytuacji biedniaka w Rzeszowskiem.

Jednym z najbardziej jaskrawych symptomów zmian w sytuacji tzw. biedoty wiejskiej jest migracja ludności ze wsi rzeszowskiej. Dla porównania przemian zachodzących w migracji, zestawmy wyniki badań ankiety, zebranej w 1938/39 r. przez Wydział Ekonomiki Instytutu Puławskiego w rejonie tzw. COP (omawiane przez nas szczegółowiej w aneksie) oraz ankiety na wsiach w woj. rzeszowskim, badanych w 1951 r. przez Instytut Ekonomiki Rolnej.

*) W północnej części tego rejonu, wkraczającej już na województwa lubelskie i kieleckie, granica między średniakiem i kułakiem zarysowuje się na ogół wyżej, bo na 11 hektarach.

Odsetek wychodzących do pracy na inną wieś

1938 r.		1951 r.	
		Do Państw. Gospod. Roln.	81,4
		Do Lasów Państwowych	6,6
		Do szkolnictwa, spółdzielczości i aparatu państwowego	2,3
		Do rzemiosła	0,3
Do sezonowych prac ziemnych i bu- dowlanych w tzw. COP	16,2		
Do różnych prac dorywczych (młoc- ka, bielnie chałup itp.)	12,4		
Do służby u kułaka na innej wsi	9,5	Do służby u kułaka na innej wsi	9,4
Do służby u obszarника	61,9		
R a z e m:	100,0	R a z e m:	100,0

Odsetek wychodzących do pracy do miasta

1938 r.		1951 r.	
Do przemysłu:	5,8	Do przemysłu	60,6
		Do komunikacji	8,8
		Do aparatu państw.	8,8
		Do rzemiosła (indywidualn. i spółdzielczego)	15,1
Do służby domowej	47,1	Do służby domowej	6,7
Do różnych prac dorywczych (sprzą- tanie, pranie, handel domokreśny itp.)	47,1		
R a z e m:	100,0	R a z e m:	100,0

Obecnie z każdym rokiem zwiększa się odsetek gospodarstw (przede wszystkim gospodarstw biedniackich) zarobkujących poza posiadanym warsztatem rolnym. Zmienia się również charakter pracy. Stały charakter pracy z każdym rokiem wypiera pracę sezonową czy pracę dorywczą. Oto porównanie stałości dodatkowych zarobków ludności wsi zbadanych przed wojną i obecnie:

Tabl. 7.

Charakter pracy	1939 rok	1951 rok
	w odsetkach	
Praca stała	7,1	54,1
„ sezonowa	33,7	23,6
„ dorywcza	59,2	22,3

Wiadomo, że praca sezonowa i dorywcza jako zjawisko masowe była znamię utajonego bezrobocia, istnienia rezerwowej armii proletariatu na wsi rzeszowskiej. Obecnie zanik utajonego bezrobocia przejawia się w różnych grupach społecznych. Najbardziej jednak

przejawia się wśród rodzin biedniackich, gdzie około 60% ludności zatrudnione jest na stałe. Oto jak przedstawia się to zagadnienie w poszczególnych grupach obszarowych:

Tabl. 8

Charakter pracy	Ogółem	Bezrolni i posiadający działki robotn.	0,25—1 ha	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
Stała	54,1	78,0	60,7	55,8	39,5	51,9	100,0
Sezonowa	23,6	6,7	16,9	25,4	27,4	22,2	—
Stała uboczna*)	6,2	4,8	6,6	6,3	5,9	7,4	—
Sez. uboczna**)	16,1	10,5	15,8	12,3	27,2	18,5	—

W ostatnich latach zatrudnienie rodzin chłopskich poza własnym gospodarstwem znacznie wzrosło. Wskazuje na to poniższe zestawienie oparte na badaniach czterech wsi rzeszowskich w 1948 i 1951 r. (ankiety II i III).

Tabl. 9

Odsetek rodzin zarobkujących wśród rodzin zbadanych

Rok	Ogółem	Bezrolni i posiadający działki rebotnicze***)	0,25—1	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
1948	19,6	66,7	51,5	23,4	12,2	15,2	—
1951	50,0	87,5	62,5	52,1	48,4	32,0	14,3

Analiza wyników ankiety III na 13 wsiach (w roku 1951) potwierdza nam to porównanie czterech wsi, objętych zarówno ankietą II i III, a zarazem pozwala wejrzeć głębiej w zagadnienie dodatkowych zarobków: odsetek rodzin, w których zarobkuje głowa rodziny — czynnik bardzo istotny dla klasyfikacji; odsetek zarobkujących mężczyzn i kobiet wśród osób ponad lat 14 — czynnik istotny dla oceny rezerw pracy w rejonie (patrz tabl. 10 na str. 17).

Zarobkowanie poza gospodarstwem najmocniej przejawia się wśród rodzin biedniackich. Więcej niż połowa rodzin biedniackich znalazła zatrudnienie poza gospodarstwem. Przyglądając się odsetkowi rodzin biedniackich, w których zarobek pozagospodarski przynosi głowa rodziny, nie możemy nie zauważyć, że już dzisiaj wśród znacznej części rodzin biedniackich większą rolę, niż uprawiany kawałek pola, odgrywa praca zarobkowa — jak to dalej zobaczymy, głównie w uspołecznionych przedsiębiorstwach.

Skutki faktu, który dzisiaj stwierdzamy, są dość złożone. Pierwszy skutek — to uniezależnienie się od kułactwa części wczorajszych biedniaków i przekształcanie się ich w nową grupę społeczną, którą nazwiemy prowizorycznie grupą „chłopów-robotników”, związanych

*) W rzemiośle, chałupnictwo rzemieślnicze.

**) Dorywcza u sąsiadów.

***) W tej grupie znajdują się również nauczyciele, pracownicy aparatu państw., spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, zamieszkali na wsi.

z socjalistycznym układem w przemyśle, względnie w rolnictwie. O grupie tej mówimy specjalnie w rozdziale następnym. Drugi skutek — to spadek towarowości gospodarstw małorolnych (niekiedy i średniorolnych) do czego powrócimy w rozdziale następnym. Spadek ten wiąże się, ale tylko częściowo, z zanikiem „głódowej podaży“, która gospodarstwa te cechowała przed wojną, kiedy ucisk podatkowy i lichwiarski kredyt zmuszały biedniaka do wynoszenia towaru na rynek kosztem własnego niedojadania. Dziś, na odwrót: podatki jego są minimalne, a głównym źródłem dochodu pieniężnego jest w znacznej części tych rodzin praca członka rodziny (często głowy rodziny) w przedsiębiorstwie państwowym. Toteż obserwujemy już nie tylko spadek towarowej produkcji, lecz niekiedy też i zaniedbywanie własnych gospodarstw — zjawisko, z którym nie wolno się pogodzić. Rzecz jasna, że pełne rozwiązanie tej sprzeczności dać może tylko socjalistyczna przebudowa rolnictwa i związany z nią racjonalny podział pracy oraz racjonalne wykorzystanie wszystkich środków produkcji zarówno rolnej jak przemysłowej. Na razie jednak konieczne jest odpowiednie oddziaływanie — polityczne i ekonomiczne, ażeby pozytywnemu zjawisku przekształcania się części wiejskiej biedoty w nową grupę społeczną nie towarzyszyły zjawiska negatywne — w rodzaju wyżej wymienionego. Całkowicie tę stronę negatywną usunąć może tylko kolektywizacja rolnictwa.

Tabl. 10

Wielkość gospodarstwa w ha	Wśród rodzin zbadanych		Wśród osób zbadanych od lat 14 wzwyż		
	odsetek rodzin z których ktoś zarobkuje	odsetek rodzin w których zarobkuje głowa rodziny	ogółem	kobiet	mężczyzn
Bezrolni i posiadający działki robotnicze*)	85,0	78,0	54,3	35,7	81,8
0,25—1 ha	67,1	51,5	34,1	15,8	58,4
1—3 ha	48,8	31,9	20,5	8,2	34,7
3—6 ha	38,4	20,1	13,5	5,5	21,8
6—9 ha	30,6	8,3	8,8	3,1	14,8
9 i więcej ha	19,0	9,5	3,7	2,4	8,9
Ogółem	48,2	31,3	19,4	8,4	32,0

Równocześnie należy stwierdzić, że znaczna część wiejskiej biedoty pozostaje dalej w zależności ekonomicznej od kułaka. Mówią o tym również wyniki ankiety III, które wskazują, że wśród zarobkujących

*) Patrz odsyłacz do tablicy 9.

w każdej z poniżej wymienionych grup społecznych, następujący odsetek ludzi pracuje jako robotnicy najemni na cudzych gospodarstwach:

12,4% bezrolnych (w rzeczywistości odsetek jest wyższy, gdyż do „bezrolnych“ zaliczono również nauczycieli i innych pracowników, zamieszkałych na wsi i nie posiadających ziemi),

16,6% gospodarzy do 1 ha gruntu,

6,5% gospodarzy od 1 ha do 3 ha.

Mówi o tym i ten fakt, że 9,4% wychodzących za pracę ze wsi rodzinnej do innej stanowią wciąż jeszcze wychodzący do pracy w gospodarstwach kułackich.

Jeszcze jaskrawiej niż omówione wyżej cyfry, uwidacznia zależność ekonomiczną biedoty od kułaka tabl. 3, dotycząca odrobków. Z tablicy tej przy rozbiciu na grupy co 1 ha wynika, że spośród wszystkich gospodarstw zbadanych:

w grupie od 0,25 do 1 ha	odrabia 24,3% gospodarstw
„ „ „ 1 „ 2 ha	„ 27,7% „
„ „ „ 2 „ 3 ha	„ 19,4% „

(przypominamy, że w grupach powyżej 3 ha ilość odrabiających spada odrazu do 7,4% i niżej, zaś powyżej 6 ha zanika całkowicie).

Około połowy rodzin (dokładnie 43,6%), z których ktoś jest robotnikiem najemnym u kułaka, odrabia równocześnie kułakom za konie, kawałek ziemi itd. Ponieważ jednak odsetek „oficjalnych“ robotników najemnych na cudzym jest dziś — jak widać z cyfr przytoczonych wyżej — stosunkowo niewielki, można przyjąć liczbę **odrabiających** za fakt podstawowy i określić, że około 25% gospodarstw do 3 hektarów w województwie rzeszowskim znajduje się dziś jeszcze w zależności bezpośredniej, zmuszającej je do akceptowania wyżysku kapitalistycznego. Podkreślamy: w zależności bezpośredniej, gdyż zależność istnieje jeszcze też w rozmaitych formach pośrednich, nieraz trudno uchwytnych, lecz nieuchronnie związanych z faktem spekulacji rynkowej, z resztkami lichwy i wszelkimi innymi sposobami uzależnienia przez gospodarzy zamożniejszych swoich biedniejszych sąsiadów. Istnienie starego typu biedoty obok nowej grupy „chłopów - robotników“ jest faktem, którego nie wolno nam tracić z oczu w codziennym umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz w budowie fundamentów socjalizmu na odcinku wsi polskiej.

II. NOWA GRUPA SPOŁECZNA

Nasze badania w województwie rzeszowskim wykazały, że, jak dotąd, główną drogą uniezależniania się biedniaka od kułaka na tym terenie jest wiązanie się tamtejszych rodzin biedniackich z państwową częścią układu socjalistycznego (przemysł, PGR). Zapas ziemi do parcelacji był

tu stosunkowo niewielki, natomiast przeludnienie tego terenu było największe w Polsce. Tylko więc część gospodarstw biedniackich mogła przejść do grupy średniackiej drogą reformy rolnej. Dla większości gospodarstw biedniackich — obok niewyczerpanych jeszcze w pełni możliwości przesiedlania się na Ziemię Odzyskane — praca w socjalistycznych przedsiębiorstwach państwowych stwarza największe możliwości wyzwania się z wyzysku kułackiego i podnoszenia własnej stopy życiowej. W przyszłości — podstawowym i decydującym zwrotem będzie i tu, mimo większej gęstości zaludnienia, zespolenie dobrowolne gospodarstw chłopskich w spółdzielnie produkcyjne. Na razie jednak województwo to należy raczej do pozostających w tyle pod względem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ludność zaś ma możliwość pracy w socjalistycznym sektorze, jeśli nie w samym województwie rzeszowskim to na innym terenie, jak np. Nowa Huta, Częstochowa, Lublin, Gorzów. Z badań naszych wynika, że przeszło 25% ludności zarobkującej pracuje i mieszka poza domem. Przypomnieć należy, że istniejące jeszcze dysproporcje w rozmieszczeniu sił produkcyjnych, będące spuścizną gospodarki kapitalistycznej, nie ułatwiają nam względnie równomiernego zagospodarowania różnych terenów kraju i województwo rzeszowskie jest przykładem rejonu jeszcze słabo uprzemysłowionego. Plan 6-letni postawił jako ważne zadanie silną rozbudowę przemysłu na tym terenie. Tu należy wspomnieć o budowie nowych 24 ważniejszych zakładów przemysłu wielkiego i średniego jak: fabryka maszyn rolniczych w Jaśle, fabryka porcelany elektrotechnicznej w Rzeszowie, fabryka przędzy szklanej w Gorlicach itd. Wymiana niektórych terenów pogranicznych ze Związkiem Radzieckim stworzyła nam możliwość energicznej rozbudowy przemysłu naftowego.

Uprzemysłowienie samego województwa rzeszowskiego, jak i w ogóle wzrastające uprzemysłowienie kraju, wpłynie w większym jeszcze stopniu na wieś rzeszowską.

Charakterystyczny jest fakt, który rzucił się nam jaskrawo w oczy już w pierwszym, terenowym stadium naszych badań: Rzeszowskie stanowi dziś właściwie mozaikę dwóch rodzajów wsi. Są wsie już mocno związane z układem socjalistycznym i wsie, gdzie biedniak jeszcze w dużym stopniu uzależniony jest od kułaka. Pierwsze to wsie, gdzie np. dojeżdża samochód fabryczny, czy samochód z PGR. Drugie — to wsie jeszcze odcięte. W tych wsiach wyzysk kułacki działa w nieporównanie szerszym zakresie.

Jak daleko posunęło się kształtowanie nowej warstwy społecznej? Na str. następnej podajemy zestawienie (oparte na ankiecie III) zarobków poza własnym gospodarstwem, zgrupowanych według układów ekonomicznych oraz charakteru wykonywanych czynności. (Objęta tu została ludność zamieszkała na wsi lub przebywająca c z a s o w o poza domem).

Tabl. 11

Zarobki poza własnym gospodarstwem rolnym i domowym w r. 1951

Miejsce lub rodzaj pracy	Odsetek zarobkujących	Odsetek bezrol. i posiadających działki robotn.	Odsetek posiad gospodarstw:				
			od 0,25 do 1 ha	od 1 do 3 ha	od 3 do 6 ha	od 6 do 9 ha	od 9 wzwyż
O g ó ł e m:	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
I. Układ socjalistyczny	72,0	55,2	68,4	75,8	69,5	63,0	40,0
1. Zatrudnienie w przedsiębiorstwach państw.	69,1	51,4	65,8	72,6	66,9	63,0	40,0
z tego:							
przemysł ogółem	30,7	32,4	33,5	33,2	22,4	25,9	40,0
fabryki	21,2	27,6	23,9	22,3	16,2	11,1	—
górnictwo	1,0	—	0,8	1,3	0,5	—	—
budowa	8,5	4,8	8,8	9,6	5,7	14,8	40,0
PGR	12,9	2,9	8,5	15,3	12,3	7,4	—
leśnictwo	2,4	—	1,8	3,0	2,1	—	—
komunikacja	7,7	6,7	14,3	7,8	3,4	11,2	—
melioracja	5,9	1,9	0,7	5,9	9,8	7,4	—
zarobki kołmi	3,3	0,9	—	1,4	10,7	7,4	—
handel państwowy	0,4	0,9	0,7	0,3	0,2	—	—
spółdzielczość zaopatr. i zbytu	5,4	4,8	5,9	5,7	4,6	3,7	—
inni	0,4	0,9	0,4	—	1,4	—	—
2. Członkowie spółdzielni ¹⁾ rzemieślniczych	2,9	3,8	2,6	3,2	2,3	—	—
w tym:							
rzemieślnicy	0,5	1,9	—	0,4	0,7	—	—
chałupnicy	2,4	1,9	2,6	2,8	1,6	—	—
II. Aparat państwowy	7,2	24,8	4,8	6,0	7,1	14,8	20,0
w tym:							
terenowe władze	4,4	4,8	3,0	4,2	5,5	11,1	—
szkolnictwo	2,8	0,9	1,8	1,8	1,6	3,7	20,0
III. Układy: kapitalistyczny i drobnotowarowy	19,1	18,1	23,4	16,8	21,9	18,6	—
1. Najemni	9,2	12,4	18,8	7,6	7,3	3,7	—
w tym:							
dobrabiający na cudzych gospodarstwach	7,9	12,4	16,6	6,5	5,9	—	—
służba domowa w mieście	1,3	—	2,2	1,1	1,4	3,7	—
2. Samodzielni	9,9	5,7	6,6	9,2	14,6	—	—
w tym:							
przedsiębiorcy kapital. ²⁾	0,5	0,9	0,7	0,5	0,2	3,7	—
rzemieślnicy drobnotowarowi ³⁾	5,8	2,9	5,5	5,9	6,6	14,8	—
zarobki kołmi	3,2	—	—	2,6	7,1	11,1	—
inni	0,4	1,9	0,4	0,2	0,7	—	—
IV. Pracownicy kultu ⁴⁾	0,6	1,0	0,7	0,3	0,7	—	40,0
V. Brak danych	1,1	0,9	0,7	1,0	1,0	3,7	—

¹⁾ członkowie spółdzielczości rzemieślniczej to zarówno członkowie spółdzielni, pracujący w lokalu spółdzielni rzemieślniczej, jak również i członkowie spółdzielni — chałupnicy — pracujący w miejscu swego zamieszkania. (Dalsze odsyłacze na str. 21).

Z zestawienia wynika, że mimo, iż samo województwo rzeszowskie jest słabo uprzemysłowione, w przemyśle pracuje ok. 30% jego ludności zarobkującej. Do pracy w fabrykach idzie w większości ludność z grup obszarowo niższych, mianowicie z grupy do 3 ha. Jeśli chodzi o grupy średniackie, to raczej idą one do pracy sezonowej, a więc młodzież i kobiety wyjeżdżają do pracy w PGR, starsi znajdują na miejscu zatrudnienie w prowadzonej na dość szeroką skalę akcji melioracyjnej oraz regulacji rzeki Wisłoki.

Ogólnie możemy stwierdzić, że spod wpływów kułaka wyzwalały się zarówno gospodarstwa biedniackie jak i średniackie. Z gospodarstw biedniackich w pierwszym rzędzie wycofują się z pracy na cudzym gospodarstwie ojcowie rodzin. Gospodarstwa średniackie, które są już bardziej niezależne, wycofują swoje dzieci. Na te tendencje wskazuje odsetek gospodarstw (wśród gospodarstw zbadanych), w których zarobkują tylko członkowie rodzin, podczas gdy głowa rodziny zajmuje się wyłącznie gospodarstwem.

Tabl. 12

Gospodarstwa w których..	Ogółem	Bezrolni i posiadający działki robotnicze	0,25—1	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
ktos zarobkuje w ogóle	48,2	85,0	67,1	48,8	38,4	30,6	19,0
zarobkują tylko członkowie rodziny	16,9	7,0	15,6	16,9	18,3	22,3	9,5

Wracając do tabl. 11, zbadajmy jaki rodzaj pracy przeważa w różnych częściach nowej grupy społecznej, biorąc pod uwagę wielkość gospodarstwa. Wspomnieliśmy już, że do pracy w przemyśle idzie przeważnie ludność z grup najniższych obszarowo. Związane jest to z robotniczym charakterem tych gospodarstw, które są mocniej związane z zajęciem zawodowym niż z gospodarstwem rolnym.

Czy tylko praca w przemyśle jest charakterystyczna dla tej grupy? Nie. Tu przewagę ma praca w przemyśle, a szczególnie w fabrykach, niemniej jednak duży odsetek zarobkujących pracuje w komunikacji, w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, w PGR i w innych miejscach pracy.

Jeśli chodzi o nową grupę społeczną w wyższych obszarowo grupach gospodarstw (3—9 ha), to charakterystyczną jest dla niej, jak już po-

²⁾ przedsiębiorcy kapitalistyczni — to posiadacze np. młyna, sklepów kolonialnych, prowadzący wynajem maszyn i rzemieślnicy posiadający robotników najemnych,

³⁾ rzemieślnicy drobnotowarowi — to pracujący w zasadzie własnymi siłami szewcy, kowale wiejscy itd.,

⁴⁾ pracownicy kultu — księża, organiści, grabarze, zakonnicy, zakonnice itd.

wiedzieliśmy, praca sezonowa, a więc praca w PGR, przy melioracji, praca końmi przy budowie.

Jaki jest udział poszczególnych grup społecznych w różnych rodzajach pracy, wskazuje zilustrowane na tabl. 13 zestawienie udziału poszczególnych grup ludności w różnych rodzajach zatrudnienia.

Zacznijmy od analizy pracy w aparacie państwowym i spółdzielczości. Z ankiety przeprowadzonej w 1948 roku wynikało, że kułak, który posiadał nawyki rządzenia i możność nauki przed wojną, starał się z początku i w Polsce Ludowej zajmować co ważniejsze stanowiska na wsi, szczególnie w dołowym aparacie państwowym i spółdzielczości, aby obracać je na swoją korzyść i paraliżować nasze posunięcia w obronie wszystkich mas pracujących. Z podanego zestawienia wynika, że kułak został niemal wyparty z tych stanowisk (nie wykluczamy bowiem możliwości istnienia kułaka w niższych granicach obszarowych). Z zestawienia wynika również, że trzon aparatu państwowego na wsi rzeszowskiej stanowi biedniak — stanowi on bowiem 63,6% zatrudnionych w terenowych wiejskich ogniach władzy podstawowej. Reszta — to średniacy. Jak poważne zmiany zaszły w aparacie spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu świadczy wysoki odsetek (75,7%) zatrudnionych w niej biedniaków. Do liczby biedniaków nie zaliczamy ani figurujących w tabeli 4,7% „bezrolnych“ zatrudnionych w spółdzielczości, ani 5,7% zatrudnionych w aparacie państwowym, ani też 37,5% — w szkolnictwie. We wszystkich trzech wypadkach nie udało się nam oddzielić rzeczywistych chłopów bezrolnych od inteligencji pracującej. Podczas gdy w 1948 roku, w naszych badaniach, praca w spółdzielniach była rzadkością, teraz stanowi ona poważny odsetek (5,4% zarobków nierolniczych ludności wiejskiej *). I tu, podobnie jak w aparacie państwowym, jeśli w ogóle spotykaliśmy się w 1948 r. na tym terenie z pracą w spółdzielniach, była to w przewadze pozycja zajmowana przez kułaków. Obecnie aparat zaopatrzenia i zbytu jest na wsi rzeszowskiej obsadzony głównie przez biedniaka i średniaka. Nie upoważnia nas to — rzecz jasna — do zamykania oczu na kułacki nacisk na ten aparat. Praktyka wykazała, że kułak potrafi często posługiwać się zależnym od siebie biedakiem albo średniakiem, podstawiać „swoich ludzi“, rozpijać i korumpować mniej odpornych pracowników spółdzielni i PZGS-ów itd.

Należy teraz zanalizować zarobkowanie poszczególnych grup społecznych w PGR. Z podanych wyżej zestawień (tabl. 11 i 13) wynika, że do pracy w PGR w przewadze idą chłopci nie z grupy najniższej (0,25—1 ha), lecz z nieco mocniejszej grupy (1—3 ha). Z czym to się wiąże? Porównajmy pracę w PGR z pracą u kułaka. Do kułaka idą pracować właśnie grupy najniższe, tzn. 0,25—1 ha i to świadczy o dużej jeszcze zależności gospodarczej ludności w tych grupach od kułaka.

Podczas gdy w grupie od 0,25—1 ha odsetek zarobkujących u kułaka stanowi 16,6% ogółu zarobkujących, to w grupie 1—3 ha odsetek zarobkujących u kułaka stanowi już tylko 6,5% ogółu zarobkujących. Wi-

*) patrz tabl. 11.

Tabl. 13

Udział poszczególnych grup ludności w różnych rodzajach zatrudnienia

Miejsce lub rodzaj pracy	Zatrudnieni w odsetkach						
	Ogółem	Bezrolni i posia- dający działki robót.	Posiadacze gospodarstw				
			0,25-1	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
Układ socjalistyczny:							
przemysł ogółem	100	5,6	14,9	62,1	16,0	1,1	0,3
fabryki	100	6,9	15,4	60,2	16,2	0,7	—
górnictwo	100	—	10,5	79,0	10,5	—	—
budowa	100	2,9	14,1	64,7	14,7	2,4	1,2
P G R	100	1,2	8,9	68,2	20,9	0,8	—
melioracja	100	1,7	1,7	58,1	36,8	1,7	—
zarobki końmi	100	1,4	—	32,9	62,9	2,8	—
spółdz. zaop. i zbytu	100	4,7	14,9	60,8	18,7	0,9	—
Aparat państwowy:							
terenowe urzędy	100	5,7	9,1	54,5	27,3	3,4	—
szkolnictwo	100	37,5	8,9	37,5	12,5	1,3	1,8
Układy kapitalistyczny i drobnoto- warowy:							
dorabiający na cudzych gospodar- stwach	100	8,2	28,5	46,8	16,5	—	—
samodzielni rzemieślnicy drobnoto- warowi	100	2,5	13,0	58,3	25,2	0,9	—

dzimy, że skok między jedną a drugą grupą jest duży. Dalej, w grupie 0,25—1 ha w PGR pracuje 8,5% ogółu zarobkujących, a w grupie 1—3 ha 15,3% ogółu zarobkujących. I tu skok między jedną a drugą grupą jest duży.

Co z tego wynika? Gospodarstwo znajdujące się w grupie 1—3 ha łatwiej może się, jak to widać, wyzwolić spod wpływów kułaka, gdyż: po pierwsze — jest bardziej zasobne w środki produkcji, po wtóre — ma więcej paszy dla bydła. Sprawa ta w dużym stopniu byłaby rozwiązana, gdyby ze strony PGR zostały znalezione formy pomocy biedniakowi w paszy i środkach produkcji. Umożliwiłoby to uniezależnienie się biedniaka z niższej grupy obszarowej (0,25—1 ha) i szybsze powiązanie go z sektorem socjalistycznym.

Rubryka „Układy kapitalistyczny i drobnotowarowy“ (na tabl. 11) wskazuje elementy zjawisk, które analizować można tylko w powiązaniu z innymi częściami niniejszego artykułu. Np. mały stosunkowo odsetek robotników najemnych na cudzych gospodarstwach trzeba uzupełnić omówionym już obrazem odrobków.

Inną pozycję — „rzemieślnicy drobnotowarowi“ należy rozpatrywać w związku z pozycją „rzemieślnicy - spółdzielcy“ w rubryce „Układ socjalistyczny“ (sprawę tę omawiamy w jednym z dalszych rozdziałów).

Na tle faktów, które tu konstatujemy, postawmy sobie pytanie: czy rodziny chłopskie, zatrudnione częściowo w socjalistycznym przemyśle, komunikacji, w państwowych gospodarstwach rolnych, w aparacie państwowym, w spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu czy też spółdzielniach rzemieślniczych lub chałupniczych — mogą być uważane za wiejski półproletariat, za biedotę dawnego typu? Ażeby mocniej uwydatnić charakter nowej grupy społecznej, zestawmy charakter pracy tej grupy z zarobkami wiejskiej biedoty przed wojną. Kim był przed wojną obecny chłop-robotnik w socjalistycznym układzie?

Biedota, tzn. proletariat i półproletariat wiejski, była w warunkach Polski burżuazyjnej źródłem najtańszej siły roboczej dla kapitalistów. Przy małym rozmiarze gospodarstwa, nie posiadając podstawowych środków produkcji, jak konie, bydło i narzędzia rolnicze, biedniak zmuszony był do sprzedaży jedyne go towaru, jaki posiadał w nadmiarze — siły roboczej.

Jedyną niemal możliwością zarobkowania poza gospodarstwem, jak to wskazuje tabl. 14, była służba u obszarnika i kułaka w kraju lub zagranicą, albo drobne rzemiosło; tylko jednostki znajdowały tzw. lepszą pracę. Przeprowadzona w 1938 r. przez Instytut Puławski ankieta w 6 wsiach, leżących w okręgu tzw. COP, wskazuje główne zawody, w których była zatrudniona ludność wiejska województwa rzeszowskiego.

Porównajmy wyniki tej ankiety z wynikami naszej ankiety III (r. 1951), przeprowadzonej w zakresie dwukrotnie z górą szerszym, lecz w terenie zasadniczo tym samym.

Tabl. 14

Odsetek pozostających we wsi rodzinnej (w domu lub czasowo nieobecnych)
zatrudnionych w danym rodzaju pracy

Ogółem zarobkujących	1938 r. 100	1951 r. 100
W fabrykach	6,1	21,2
U obszarnika i kułaka	23,6	7,9
Na służbie domowej w mieście	2,7	1,3
Samodzielni rzemieślnicy i chałupnicy	22,7	5,8
W szkolnictwie i terenowych władzach	0,9	7,2
W komunikacji	0,8	7,7
Końmi	16,0	6,5
Inni*)	27,2*)	42,4**)

*) Inni to: pracownicy budownictwa — 9,53, prac. leśnictwa — 5,14, prac. melioracji — 3,63, przedsiębiorcy — 1,21, różni samodzielni (muzykanci itp.) — 6,35, brak danych — 1,36.

**) Szczegółowe zestawienie zarobków osób pozostających we wsi rodzinnej w r. 1951 — patrz tabl. 11.

Porównanie dotyczy zarobków o s ó b, pozostających we wsi rodzinnej (porównanie zajęć osób, wychodzących ze wsi rodzinnej, przeprowadziliśmy w rozdziale poprzednim — tabl. 7).

Oblicze wsi rzeszowskiej zmieniło się po wojnie również i dlatego, że przeważna część ludności zarobkującej ma pracę stałą przez cały rok. Podaliśmy już odnośne cyfry w rozdziale poprzednim. Również i praca w budownictwie, która w Polsce kapitalistycznej zawsze była pracą sezonową, w większości jest dziś pracą stałą; wskazują to poniższe dane dotyczące stałej i sezonowej pracy chłopów rzeszowskich przy budow-
lach (ankieta III):

praca stała	— 73,5%
praca sezonowa	— 26,5%

W drugim roku Planu 3-letniego występował jeszcze w ogólnej liczbie zarobkujących poza gospodarstwem pokaźny odsetek półproletariuszy — bo 30% zarobkujących. W drugim roku Planu 6-letniego odsetek ten spadł do 8%. Wskazuje na to ciekawa tabela 15 na str. 26 (ograniczona z konieczności do 4 wsi, które były objęte zarówno ankietą II-gą jak i ankietą III Instytutu Ekonomiki Rolnej).

Jeszcze bardziej wymownym od spadku odsetka dorabiających na cudzym gospodarstwie — jest wzrost zatrudnienia chłopów mało i średniorolnych w państwowych przedsiębiorstwach socjalistycznych: 16,7% ogółu zarobkujących w roku 1948 i z górą 74% w roku 1951; jeden z ułamkiem procenta całej zdolnej do pracy ludności wsi rzeszowskiej w r. 1948 i przeszło piętnaście procent w roku 1951! Oto (bez liczby członków spółdzielni rzemieślniczych) obraz dynamiki wzrostu nowej grupy ludności wiejskiej. Grupa ta nie sprzedaje już swojej siły roboczej, nie zależy od kapitalisty wiejskiego ani od fabrykanta — kapitalisty miejskiego. Grupa ta pracuje w swoich fabrykach i innych przedsiębiorstwach socjalistycznych — razem z całą klasą robotniczą Polski Ludowej. I jako do takiej, niepodobna do niej już zastosować (zarówno jak i do innych robotników naszego przemysłu państwowego) określeń „proletariat“, ani „półproletariat“.

Jest to niewątpliwie część nowej polskiej klasy robotniczej, ale jest to jej część specyficzna. Korzystając ze wszystkich praw przysługujących naszym robotnikom — w szczególności praw do ubezpieczeń społecznych, posiadając stałe źródło dochodów pieniężnych pozarolniczych, grupa ta dysponuje zarazem własną bazą aprowizacyjną — jest więc poniekąd uprzywilejowana i w stosunku do robotników i w stosunku do znacznej części chłopów. Stwarza to szereg nowych problemów — gospodarczych i politycznych. Nie wchodząc tu w ich analizę szczegółową, wskażemy tylko ogólnie na dwa najważniejsze.

1. Problem gospodarczy walki o towarowość gospodarstw małorolnych, których członkowie pracują w państwowych przedsiębiorstwach socjalistycznych. Jak wzrosła w gospodarstwach tych konsumpcja artykułów rolniczych i przemysłowych, ilustrują zamieszczone

Tabl. 15

Osoby zatrudnione wg miejsca pracy w latach 1948 i 1951

Miejsce pracy lub rodzaj	W stosunku do osób zarobkujących		W stosunku do osób zbadanych powyżej 14 lat	
	1948 r.	1951 r.	1949 r.	1951 r.
O g ó ł e m:	100	100	100(760os)	100(1,768)
I. Układ socjalistyczny	19,51	74,50	1,45	15,67
1) Zatrudnienie w przedsiębiorstwach państwowych	16,70	74,22	1,39	15,61
w tym:				
przemysł ogółem	5,70	27,19	0,42	5,72
fabryki	5,70	20,68	0,42	4,35
górnictwo	—	0,28	—	0,06
budownictwo	—	6,23	—	1,31
PGR	0,71	1,70	0,06	0,36
komunikacja	4,88	4,82	0,36	1,01
melioracja	3,25	23,51	0,24	4,95
zróbki koniem	0,81	13,32	0,06	2,80
handel państwowy	—	0,85	—	0,18
spółdz. zaop. i zbytu i inne	3,25	2,55	0,24	0,53
2) Członkowie spółdzielczości rzemieślniczej	0,81	0,28	0,06	0,06
II. Aparat państwowy	15,45	6,52	1,15	1,37
w tym:				
terenowe władze	8,94	3,12	0,66	0,65
szkolnictwo	6,51	3,40	0,48	0,72
III. Układy kapitalistyczny i drobnotowarowy	65,04	18,98	4,82	3,99
1) Najemni	30,08	8,22	2,23	1,73
w tym:				
dorabiający na cudzych gospodarstwach	30,08	8,22	2,23	1,73
2) Samodzielni	34,96	10,76	2,59	2,26
w tym:				
przedsiębiorcy kapitalist. rzemieślnicy drobnotowa- rowi	1,63	1,13	0,12	0,24
zarobkujący koźmi	21,95	7,08	1,63	1,49
inni	4,88	1,42	0,36	0,29
inni	6,50	1,13	6,48	0,24
IV. Pracownicy kultu	—	—	—	—
V. Brak danych	—	—	0,18	0,29

przez nas w aneksie dokładne dane o pięciu rodzinach rzeszowskich, zbadanych przed wojną i obecnie. Inne dane — bardziej ogólne i z całego kraju (oparte na rachunkowości chłopów — korespondentów Instytutu Ekonomiki Rolnej), wykazują, że gospodarstwa do 2 ha, między rokiem 1947/48 a rokiem 1948/49, zwiększyły swoją produkcję globalną na 1 gospodarstwo o 20%, zwiększyły swoje spożycie na głowę ludności o 27%, i zmniejszyły swoją produkcję towarową o 26%.

Nasz przemysł będzie potrzebował coraz nowych rezerw roboczych, płynących ze wsi. Musimy więc znaleźć nowe bodźce polityczne i ekonomiczne, które by — zabezpieczając ten dopływ, zabezpieczyły nas zarazem przed groźbą zaniedbywania swych gospodarstw (i — w konsekwencji — swych obowiązków wobec państwa) przez nową warstwę chłopów-robotników, które by zabezpieczyły ich samych przed podrywaniem podstaw, na których opiera się ich rosnący dobrobyt.

2. Problem polityczny oddziaływania klasy robotniczej na masy chłopskie za pośrednictwem tej właśnie warstwy „chłopów-robotników”. Sprawa przedstawia się tak, że albo ci nowi robotnicy zaszczipią naszym załogom fabrycznym swoje nawyki i tradycje drobnoburżuazyjne, wyniesione z zacofanego środowiska, w którym ton nadawali kułak, spekulant i inne pijawki, albo ci nowi robotnicy zostaną „przetopieni” w tyglu naszych ośrodków wielkoprzemysłowych i nasiąkną naszą ideologią rewolucji socjalistycznej.

Lecz tę ideologię zdobywa się tylko w walce. Tylko stawiając przed nimi od pierwszej chwili zadanie walki z wrogiem, który w ich własnej wsi podrywa plany skupu, kontraktacji, wysiłki chłopów i państwa dla podniesienia produkcji rolnej, tylko stawiając przed nimi zadanie (i pomagając im w jego realizacji) walki o duszę chłopów biednych i średniorolnych, o dobrowolne zrzeszenie tych chłopów w spółdzielniach produkcyjnych, możemy w nich samych przyspieszać proces asymilacji z klasą robotniczą.

Pojawienie się tak licznej masy chłopów-robotników w naszym kraju stwarza nam pewne przejściowe trudności i niebezpieczeństwa, ale stwarza też nowe olbrzymie możliwości. Do tych możliwości odnoszą się w całej pełni słowa Lenina, który pisał, że „w warunkach dyktatury proletariatu wypadnie wychowywać na nowo miliony chłopów i drobnych właścicieli, setki tysięcy pracowników, urzędników, inteligentów burżuazyjnych, podporządkowywać ich wszystkim państwu proletariackiemu i proletariackiemu kierownictwu, przewyżczać w nich przyzwyczajenia i tradycje burżuazyjne”. Lecz zarazem trzeba będzie wychować na nowo „również samych proletariuszy, którzy swych własnych przesądów drobnomieszczańskich wyzbywają

się nie od razu, nie cudem, nie z nakazu matki boskiej, nie z nakazu hasła, rezolucji, dekretu, lecz jedynie w długiej i ciężkiej walce masowej z masowymi wpływami drobnomieszczańskimi“^{*)}

III SYTUACJA ŚREDNIAKA W WOJ. RZESZOWSKIM

Omówiliśmy wyżej dwie skrajne grupy społeczne wsi rzeszowskiej — biedniaka i kułaka, zachodzące między nimi przeciwieństwo interesów ekonomicznych oraz narodziny nowej grupy społecznej w łonie tzw. biedoty wiejskiej. Zatrzymajmy się teraz na grupie chłopów średniorolnych w Rzeszowskim.

Zagadnienie roli średniaka w Polsce Ludowej jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla procesu przebudowy ustroju rolnego z drobnotowarowego na socjalistyczny. Średniak bowiem w Polsce stał się centralną figurą rolnictwa, jako grupa ilościowo przeważająca w większości rejonów Ziemi Dawnych i na całych Ziemiach Odzyskanych, grupa skupiająca we wszystkich rejonach największą część ziemi i grająca mimo swego rozpylenia — największą rolę w produkcji towarowej, idącej ze wsi do miasta. Grupa ta od pierwszych chwil władzy ludowej w Polsce stoi u boku klasy robotniczej jako sojusznik, lecz mimo wszystko, co zawdzięcza temu sojuszowi — ulega ona nieuniknionym wahaniam, jak to np. mogliśmy zaobserwować jesienią 1951 roku, w czasie rozpętanej przez kułactwo fali spekulacyjnej. Duża część dzisiejszych średniaków w Polsce — to wczorajsi proletariusze lub półproletariusze, którzy stali się średniakami dzięki reformie rolnej i większą część tego co mają zawdzięczają Państwu Ludowemu.

Ilustracją tego może być zamieszczony na tabl. 16 *pro w i z o r y c z n y* szacunek wagi gatunkowej podstawowych grup społecznych wsi w niektórych rejonach Polski, dokonany przez IER na podstawie dotychczasowych badań. (Szacunek dla woj. wrocławskiego dokonany jest w inny, bardzo uproszczony sposób, a mianowicie, na podstawie ziemi zajętej przez osadników przed regulacją, która była przeprowadzona później).

Istnieją jednak u nas tereny, gdzie średniak, mimo ogromnych zmian, zaszłych i zachodzących wciąż w położeniu tzw. wiejskiej biedoty — nie jest ani grupą najliczniejszą, ani w takim stopniu centralną figurą, jak gdzie indziej. Terenem takim jest rejon południowo-wschodni, w którym leży omawiane przez nas województwo rzeszowskie.

Tabl. 17 daje szacunkowy obraz tego rejonu (w całości) na podstawie zsyntetyzowanych wyników ankiety I (r. 1947) i ankiety II (r. 1948).

Jak widzimy, mimo zastrzeżeń, które wysunęliśmy odnośnie tego rejonu, również i tutaj średniak zajmuje centralne miejsce w posiadaniu ziemi i innych środków produkcji, jak również w samej produkcji (przy-

^{*)} W. I. Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, Dziecięca choroba „lewicowości“ w komunizmie, „Książka i Wiedza“ 1952 r., str. 687 i 688.

Tabl. 16

% przypadających na daną grupę społeczną:	Rejon środkowo-wschodni			Rejon środkowo-zachodni			Woj. wrocławskie		
	Biedniak	Średniak	Kulak	Biedniak	Średniak	Kulak	Biedniak	Średniak	Kulak
Gospodarstw	34,5	57,8	7,7	28,7	52,1	19,2	35,1	61,3	3,6
Ziemi	13,7	65,6	20,7	5,3	50,7	44,0	14,5	76,3	9,2
Koni	13,5	69,1	17,4	2,7	60,3	37,0	15,2	78,5	6,3
Krów	23,4	62,4	14,2	10,9	52,8	36,3	25,4	67,4	7,2
Ogólnej wartości maszyn	11,3	64,8	23,9	7,0	56,8	36,2	—	—	—
Wartość produkcji 6 głównych ziemio- płodów (szacunek pośredni)	17,5	64,8	17,7	9,3	50,1	40,6	—	—	—

Tabl. 17

Rejon południowo-wschodni

% przypadających na daną grupę społeczną	Biedniak	Średniak*)	Kulak
Gospodarstw	57,4	40,9	1,7
Ziemi	33,3	59,5	7,2
Koni	27,6	66,7	5,7
Krów	45,6	50,1	4,3
Ogólnej wartości maszyn	32,8	62,2	5,0
Wartości produkcji 6 głównych ziemio- płodów (szacunek pośredni)	34,8	58,6	6,6

*) Przypominamy, że w tej rubryce znajdują się zarówno średniacy z północnej części rejonu pld.-wschodn. (tzn. od 4 do 11 ha), jak i z jego części południowej (tzn. 3 do 9 ha).

najmniej produkcji roślinnej). Bądźmy jeszcze bardziej ostrożni i rzućmy okiem na dane wynikające z ankiety III, przeprowadzonej w najbardziej małoprolnym woj. rzeszowskim:

Tabl. 18

Wyszczególnienie	Ogółem w 14 wsiach zbada- nych	W tym bezrolni	W grupie obszarowej (odsetki)				
			0,25—1	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
Liczba rodzin	3164 —100 %	3,2	9,8	56,0	28,0	2,3	0,7
Liczba gosp. rolnych	3064 —100 %	—	10,1	57,9	28,9	2,4	0,7
Obszar ogólny w ha	7734,94—100 %	—	2,7	43,5	44,3	6,4	3,1

Ankieta III nie obejmowała (każda ankieta nie może obejmować wszystkiego) innych środków produkcji niż ziemia ani też samej produkcji. Ale możemy powyższą tabelkę uzupełnić ciekawym zestawieniem Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji dla dwóch województw łącznie — rzeszowskiego i krakowskiego. W obu tych województwach, wziętych łącznie, chłopska pula towarowej produkcji zbożowej (urodzaj z lata 1951, cyfry skupu na 31.XII.1951) rozkładała się następująco:

Tabl. 19

Obszar w ha przeliczen.	Udział w sprzedaży zboża państwu w %
0—1	0,2
1—3	22,5
3—6	41,9
6—9	19,4
9 i powyżej	16,0

Tabelka ta nasuwa szereg refleksji, m.in. o dużej sile gospodarczej — przy małej sile liczebnej — kulaka (do którego chodzi jeszcze na odrobki, jak wykazaliśmy wyżej, 1/4 rzeszowskiej biedoty!). Najważniejszy jednak fakt, wykazany w tej tabeli, to 61,4% puli zboża towarowego, których dostarcza średniak — nawet i w tym najbardziej małoprolnym terenie. Średniak wzmocnił się więc i na tym terenie, jakkolwiek nie tyle przez reformę rolną, co dzięki innym czynnikom, związanym ze zmianą charakteru władzy w naszym kraju.

Nadziały i przydziały ziemi nie były tu tak powszechne jak np. w Poznaniu i Pomorskiem, wobec czego zmiany w posiadaniu ziemi nie

miały tu tak zasadniczego wpływu na zmianę struktury społecznej jak w innych terenach. Tutejszy średniak, to głównie średniak dawny, przedwojenny. Niemniej zmiany, zachodzące w ekonomice Polski Ludowej jako całości, wywołały istotne zmiany również i w położeniu tej grupy na wsi rzeszowskiej.

W Polsce burżuazyjnej głównym procesem zachodzącym w gospodarstwach chłopskich całego kraju, a jeszcze ostrzej w Rzeszowskiem, był proces rozwarstwiania się wsi, dokonujący się w poważnym stopniu przez rozdrabnianie gospodarstw w drodze działów rodzinnych. Rozwarstwianie, czyli proces „wypłukiwania” średniaka, dokonywało się też na skutek rosnącego zadłużenia i nożyc cen. Chłop zadłużał się głównie na zakup ziemi, średniak widział w tym swój ratunek przed „wypłukiwaniem”, ale często właśnie dzięki temu był jeszcze skuteczniej spychany do rzędu półproletariuszy albo i proletariatu wiejskiego. O tym, jak rosły chłopskie długi za ziemię w Rzeszowskiem, pisał w swoim czasie J. Michałowski *). Za hektar ziemi kupiony w 1927 r. po cenie stanowiącej równowartość 51 q żyta, trzeba było w siedem lat później płacić dług, którego równowartość w życie wyrosła do 167 kwintali.

Jak przedstawia się sprawa dziś — w Polsce Ludowej?

Jeśli średniak na tym terenie niewiele wzrósł w liczbę, to niewątpliwie wzrósł w siły gospodarcze. Czynniki jego wzmocnienia się jest wiele, wszystkie jednak wypływają z tego podstawowego faktu, że władza spoczywa w ręku klasy robotniczej. Industrializacja socjalistyczna, szeroka pomoc produkcyjna dla gospodarstw średniackich w ramach całej polityki państwa ludowego w mieście i na wsi — wszystko to pozwala średniakowi w rejonie południowo-wschodnim iść w kierunku umocnienia się gospodarczego.

Już w 2—3 lata po wyzwoleniu czyli w okresie, który objęliśmy naszymi badaniami poprzez ankiety 1946/47 i 1947/48 r., pozycja średniaka na omawianym terenie była o wiele lepsza niż przed rokiem 1939. Jak możemy scharakteryzować go w tym okresie na podstawie naszych badań?

Badaniami 1947/48 roku objęliśmy 19 wsi w rejonie południowo-wschodnim. Ponieważ jednak do rejonu południowo-wschodniego wchodzi też część wsi krakowskich, kieleckich i lubelskich, dane nasze za ten okres nie dotyczą wyłącznie wsi rzeszowskich i mogą być dla Rzeszowskiego nieścisłymi „geograficznie” — stąd większy odsetek średniaków niż w Rzeszowskiem. Istoty obrazu fakt ten jednak nie zmienia**)

*) „Wieś nie ma pracy” — Warszawa 1935.

**) Należy zauważyć, że ostatnie badania skłaniają nas coraz bardziej do przesunięcia granicy rejonu południowo-wschodniego bardziej na południe — tzn. ku granicy historycznej b. zaborów rosyjskiego i austriackiego. Będzie się to mniej pokrywało z granicą tzw. rejonów naturalnych, ale rejonu ekonomiczno-społeczne wyjdą za to bardziej jednolite. A w konkretnym wypadku naszych badań o to przecież chodzi.

Pod względem posiadania środków produkcji gospodarstwa średniackie w rejonie południowo-wschodnim można by scharakteryzować następująco: są to gospodarstwa przeważnie z jednym, a niekiedy i z dwoma końmi, przeważnie z dwiema krowami oraz II — III klasą maszyn. Są wśród tych gospodarstw i takie, które dokupują siłę roboczą. Takich gospodarstw było 35%. Na 1 gospodarstwo donajmujące przypadało w Rzeszowskim średnio 101 dni najemnych rocznie (w grupie kułackiej — powyżej 300 dni). Wśród tych gospodarstw co czwarte donajmowało już robotnika stałego.

Gdy z drugiej strony porównamy wielkość siły roboczej sprzedawanej przez samych średniaków innym gospodarstwom (odrobki u kułaka i u bogatszych średniaków), stwierdzimy, że ich sytuacja była niejednakowa. Około 6% średniackich gospodarstw bezkonnych odrabiało u sąsiadów — głównie za sprzężaj.

Na terenie woj. rzeszowskiego, gdzie granica obszarowa średniaka występuje u nas na 3—9 ha, wyróżniliśmy dwa typy gospodarstw średniackich. Pierwszy nazwaliśmy gospodarstwem drobnochłopskim, drugi — średniochłopskim. Granica obszarowa tych dwóch typów znajduje się w pobliżu 6 ha. Gospodarstwa drobnochłopskie ulegały w Polsce sanacyjnej postępującej proletaryzacji i pauperyzacji. Z gospodarstw średniochłopskich natomiast niektóre przerastały w gospodarstwa kułackie. Obecnie w Polsce Ludowej polityka rządu broni średniaka przed proletaryzacją i pauperyzacją, ułatwia mu podnoszenie osobistego dobrobytu, nie drogą wyzysku innych, ale drogą ściślejszego powiązania się z Państwem Ludowym i stopniowego przechodzenia na tory gospodarki spółdzielczej.

Już w 1947 roku (ankieta I) w około 15% gospodarstw ktoś z rodziny zarabkował poza gospodarstwem, w tym ogromną większość stanowiła praca w sektorze socjalistycznym. Nie była to liczba wysoka, wskazuje ona jednak na wielkie zmiany w porównaniu z możliwościami zarabkowania przed wojną, na nowe i stale rosnące źródło dodatkowych dochodów pieniężnych — obok rosnącej pojemności rynku, rozwoju kontraktacji itd. Należy w dodatku zaznaczyć, że dane nasze z tego okresu są na pewno pomniejszone, co między innymi było powodem naszych dodatkowych badań przeprowadzonych w 1951 roku (ankieta III) nad zagadnieniem zarabkowania.

O tym, że gospodarstwa średniackie biorą duży udział w obrocie pieniężnym, że akumulują się tu większe środki pieniężne, jak również o pewnych możliwościach przerastania ich w gospodarstwa kułackie, świadczyć mogą wyniki późniejszego badania, przeprowadzonego przez inny zespół pracowników naszego Instytutu w związku z badaniem i nad kredytem sąsiedzkim w tym rejonie, charakteryzujące powiązanie wierzycieli z dłużnikami wg grup społecznych w 1949/50 r.

Tabl. 20

Dłużnicy	Suma zł (na 1 ha) w starej walucie pożyczonych od:		
	biedniaka	średniaka	kułaka
Biedniacy	234,62	1446,48	240,73
Średniacy	84,44	491,24	208,27
Kułacy	—	—	—

Jak wynika z powyższego, głównym wierzycielem biedniaka i średniaka jest nie kułak, lecz średniak i to stosunkowo w dość wysokim stopniu. Oczywiście — średniak zamożny.

Obok zarobków dodatkowych w układzie socjalistycznym ważnym — jak już wspomnieliśmy — elementem powiązania się gospodarstw średniackich z państwem jest kontraktacja produkcji roślinnej i zwierzęcej. W naszych badaniach 1951 roku, gdzie chodziło głównie o zarabkowanie i pracochłonność gospodarstwa, wzięliśmy pod uwagę obszary upraw specjalnych, takich jak burak cukrowy, len, konopie, rzepak itd. Stwierdziliśmy, że 72% gospodarstw uprawia rośliny specjalne, że na każde z nich przypadają przeciętnie 2 rośliny uprawiane jednocześnie. Są i tacy, którzy uprawiają 4 rośliny jednocześnie. Nie można powiedzieć, że wszystkie uprawy są związane z kontraktami. Spekulacyjne tendencje, tkwiące jeszcze nieraz w średniaku, powodują niezrozumienie przez część chłopów korzyści, płynących dla nich z handlu z państwem, niemniej jednak udział średniaka w kontraktacji jest we wszystkich dziedzinach produkcji wyższy od odsetka średniaków w całości gospodarstw chłopskich.

Przytaczamy tabliczkę ułożoną przez nas na podstawie danych GUS, dotyczącą woj. rzeszowskiego.

Tabl. 21

Wyszczególnienie	Gospodarstwa o powierzchni ogóln. w ha			
	Ogółem	0—3	3—10	10 i więcej
Struktura gospodarstw	100,0	65,2	33,8	1,0
Odsetek kontraktów	100,0	51,2	47,4	1,4
% gosp. kontrakt. bur. cukr.	100,0	56,5	42,0	1,1
„ len i konopie	100,0	62,2	37,5	0,3
„ rzepak jary	100,0	38,4	60,4	1,2
„ tytoń	100,0	51,3	48,1	0,6
„ jęczmień	100,0	42,5	54,2	3,3
„ grykę	100,0	37,3	58,8	3,9

U w a g a: zestawienie powyższe, dokonane na materiałach innych niż nasze ankiety, musiało z konieczności dostosować się do nieco innych przedziałów obszarowych niż te, które stosujemy przy grupowaniu danych z woj. rzeszowskiego. Różnica jest jednakże nieznaczna.

Jak widać z powyższego zestawienia, gospodarstwa średniackie, których w woj. rzeszowskim jest mniej niż gdziekolwiek, bo tylko 1/3 wszystkich gospodarstw, stanowią blisko połowę, a w rzepaku, jęczmieniu i gryce ponad połowę gospodarstw kontraktujących. Należy się spodziewać, że przy odpowiedniej pracy personelu terenowego aparatu kontraktacji, przy dalszym uświadamianiu „starego” średniaka rzeszowskiego, udział jego w tej formie powiązania z państwem nie będzie mniejszy niż średniaka „nowego”, który np. w województwie szczecińskim zawiera przeciętnie 5 kontraktów na gospodarstwo.

Tak widzieliśmy średniaka z rejonu południowo-wschodniego na podstawie naszych pierwszych badań i na podstawie innych badań w okresie do roku 1951.

Jak przedstawia się sprawa średniaka rzeszowskiego w 1951 roku w świetle naszych badań dodatkowych nad zarobkowaniem?

Przed wszystkim wzrosło powiązanie średniaka z Państwem Ludowym poprzez zarobkowanie poza gospodarstwem w układzie socjalistycznym. W 1951 roku zarobkuje poza gospodarstwem już około 40% gospodarstw średniackich. Powiązanie to wywarło przemożny wpływ na podniesienie stopy życiowej rodzin średniackich. Pomoc Państwa Ludowego i opieka nad średniakiem pozwala na intensywniejszą gospodarkę rolną, rozwój hodowli itp. Polska Ludowa zdjęła z jego barków przedwojenne zadłużenia u kartelowo-kułackich wierzycieli i dzięki odpowiedniej polityce kredytowej wpływa na rozwój jego gospodarstwa.

Wymownym faktem lepszej sytuacji średniaka jest udział dzieci średniaków w ogólnej liczbie młodzieży kształcącej się i terminującej. Stanowi on tu 46%, w tym połowa kształci się w szkołach zawodowych, reszta w ogólnokształcących. Średniak coraz bardziej dostrzega wielkie przemiany zachodzące w naszym kraju, widzi w uprzedyslowieniu Polski drogę do lepszego jutra, i coraz zrozumialszą staje się dla najbardziej świadomej części tej grupy sprawa spółdzielczości produkcyjnej, bez której nasz przemysł narodowy nie może się na dłuższą metę rozwijać. Wszystko to przybliża ów moment, kiedy nad „duszą posiadacza” zwycięży w nim dusza człowieka pracy, budującego wspólnie z klasą robotniczą nowe jutro.

IV. RZEMIOSŁO NA WSI RZESZOWSKIEJ PRZED WOJNĄ I OBECNIE

W przedwojennej wsi rzeszowskiej, wobec rozdrobnienia i małej możliwości znalezienia zarobków w przemyśle, istniało na większą skalę niż w innych częściach Polski głównie rzemiosło chałupnicze. O wadze rzemiosła w zarobkowaniu mówi ankieta Instytutu Puławskiego na terenie tzw. COP. Według tej ankiety na 661 osób zarobkujących — 23% pracowało w rzemiośle. Duże znaczenie miało rzemiosło w zarabkowaniu kobiet przed wojną. Wobec ograniczeń w zatrudnianiu kobiet w przemyśle oraz faktu, że chałupniczą pracę w rzemiośle można było

wykonywać w domu, z 27% zarobkujących kobiet w rzemiośle chałupniczym pracowało 20,4%.

Był to niewątpliwie jeden ze sposobów ratowania się ludności przed bezrobociem, ale z drugiej strony, w Polsce sanacyjnej rzemiosło — zwłaszcza chałupnictwo — było polem do najbezwstydniejszego wyzysku. Chłop, nie mogąc prowadzić warsztatu rzemieślniczego samodzielnie (brak kapitału na zakup surowców i trudności zbytu wyrobów), zmuszony był przyjmować każde warunki, jakie dyktował mu kapitalista.

Jeśli chodzi o samodzielnego rzemieślnika, to w warunkach przedwojennych położenie jego było również ciężkie. W okresach dobrej koniunktury był wypierany przez konkurencję średniego i wielkiego przemysłu, zaś w okresach kryzysów gospodarczych tracił rynek. By nie zostać pobitym w walce konkurencyjnej, zmuszony był często sam ograniczać swe zarobki do poziomu głodomora.

Zupełnie inny obraz przedstawia rzemiosło dziś. Z jednej strony zmalała jego waga w zarobkowaniu ludności wiejskiej, z drugiej zaś wydatnie polepszyła się sytuacja materialna rzemieślnika.

Według ankiety z 1951 roku na 1962 zbadane osoby zarobkujące już tylko 9% pracuje w rzemiośle. Ludność przeszła do pracy w przemyśle (30,7%), w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach, zaś duży odsetek młodzieży poszedł do szkoły.

Naszemu rzemieślnikowi nie grozi kryzys nadprodukcji. Wobec nastawienia się naszego przemysłu przede wszystkim na produkcję maszyn oraz wobec stałej poprawy bytu i wzrostu potrzeb szerokich mas pracujących, rośnie też i zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze. Stąd ogólne wzmocnienie się pozycji rzemieślnika, który też w niektórych wypadkach staje się przejściowym monopolistą.

Najważniejszą zmianą na odcinku rzemiosła jest rodzenie się rzemiosła socjalistycznego. Powstają spółdzielnie rzemieślnicze. Rzemiosło zostaje włączone do narodowych planów gospodarczych. Przez planowe rozmieszczenie rzemiosła możemy właściwie wykorzystać surowce odpadkowe i miejscowe. Uspołecznienie rzemiosła łączy się z postępowem technicznym i mechanizacją. Tylko rzemiosło socjalistyczne jest zdolne do wykorzenienia spekulacyjnych tendencji u wiejskich rzemieślników, tylko ono może usunąć z rzemiosła resztę stosunków opartych na wyzysku, a z drugiej strony zwiększyć atrakcyjność rzemiosła dla młodzieży — na tle jego mechanizacji i unowocześnienia.

W badanych przez nas w 1951 r. wsiach rzeszowskich napotkaliśmy 173 rzemieślników — w tym 58 (czyli już 1/3) członków spółdzielni rzemieślniczych. Ci ostatni byli w swojej większości (48 osób) członkami dwóch spółdzielni chałupniczych — koszykarskiej i zabawkarskiej (wsie: Bieliny i Brzoza Stadnicka).

Stopień uspołecznienia rzemiosła według poszczególnych gałęzi we wsiach zbadanych wskazuje nam tabl. 22 na str. 36.

Tabl. 22

Rodzaj rzemiosła	Liczba zatrudnionych	W tym członk. spółdz.	
		liczby absolutne	odsetki
Kowalstwo	16	—	—
Murarstwo	2	—	—
Stolarstwo i cieśielstwo	17	1	5,9
Szewstwo	12	5	41,7
Krawiectwo	37	3	8,1
Tkactwo i dziewiarstwo	3	1	33,3
Rzemiosło samodz. ogółem	87	10	11,5
Rzemiosło chałupnicze	86	48	55,8

A oto zestawienie, z którego wynika, że największą liczebnie grupę w rzemiośle i najpoważniejszą część spółdzielni rzemieślniczych stanowią posiadacze gospodarstw od 1 do 3 hektarów — czyli głównie reprezentanci tzw. biedoty wiejskiej w Rzeszowskiem:

Tabl. 23

Zatrudnieni w rzemiośle	Ogółem	Bezroln.	0,25—1 ha	1—3 ha	3—6 ha	6—9 ha	9 ha i więcej
Prywatnym w %	66,47	42,86	68,18	64,42	74,36	100	—
Uspołecznionym w %	33,53	57,14	31,82	35,58	25,64	—	—
Razem osób	173	7	22	104	39	1	—

Rzeczą charakterystyczną jest, że członkami spółdzielni stają się przeważnie ludzie młodzi:

Tabl. 24

Zatrudnieni w rzemiośle	w wieku				
	14—17	18—24	25—34	35—59	60 i więcej
Prywatnym w %	100	52,94	62,86	66,35	85,71
Uspołecznionym w %	—	47,06	37,14	33,65	14,29
Razem osób	3	17	35	104	14

Ogólnie można powiedzieć, że gdy przed wojną rzemiosło na wsi było próbą ratunku chłopów przed głodem, to obecnie staje się dodatkowym

źródłem dobrobytu i — w coraz większym stopniu — jeszcze jedną z form wiązania go z socjalistyczną planową gospodarką.

V. MŁODZIEŻ A PERSPEKTYWA PRZYSZŁOŚCI

Ciekawy przyczynek do perspektywy przyszłości młodzieży stanowi analiza zarobkowania poza gospodarstwem w rozbiciu na grupy według wieku oraz analiza kierunków kształcenia się i składu społecznego kształcących się — również w zestawieniu z ich wiekiem, tak jak to wynika z naszych badań na wsi rzeszowskiej.

Zacznijmy od danych o zarobkowaniu.

Z tabeli 25 (na str. 38) widać, że w młodszych grupach trzy osoby na cztery pracujące wiążą się z układem socjalistycznym.

W układzie kapitalistycznym i drobnotowarowym pracują natomiast ludzie przede wszystkim powyżej 35 lat. Co prawda znaczny odsetek zarobkujących w tym układzie przypada również na młodzież w wieku 14 — 18 lat. Przyczyny tego zjawiska omówimy nieco później.

Trzon zarobkujących w układzie socjalistycznym młodych ludzi po- ciąga przemysł, głównie fabryki. Przyszłość Polski przemysłowej prze- mawia do młodzieży, która najchętniej idzie do pracy w fabrykach, do pracy, która stoi przed tą młodzieżą otworem, a do której w czasach przedwrześniowych dostawali się tylko wybrańcy.

Nie każda jednak gałąź przemysłu potrafiła już młodzież w jedna- kowym stopniu przyciągnąć. Weźmy np. górnictwo. Pracuje w tej dzie- dzinie bardzo niewielki odsetek ludzi. Zawód ten nie jest wśród mło- dzieży dostatecznie spopularyzowany. Za mało mówi się młodzieży wiejskiej o pięknym zawodzie górnika, w którym technika coraz bar- dziej ułatwia człowiekowi jego pracę, w którym zarobki są wysokie a możliwości awansu społecznego bardzo duże. Taka sytuacja jest wy- nikiem niedostatecznie jeszcze umiejętnej akcji werbunkowej, prowa- dzonej przez ZMP, oraz niedostatecznego jeszcze zwrócenia uwagi na szkolenie młodocianych przy warsztatach pracy.

Dużym powodzeniem cieszy się wśród młodzieży praca w PGR. Składa się na to prawdopodobnie kilka momentów jak: wymaganie niewiel- kich kwalifikacji, które każdy na wsi posiada, zabezpieczenie mieszk- ania, przebieg samej rekrutacji, prowadzony bezpośrednio na wsi, możli- wość wyjazdu i zatrzymania się całą grupą z jednej wsi w danym ma- jątku. Wydaje się też, że odgrywał tu poważną rolę i ten czynnik, że w momencie przeprowadzania ankiety działał jeszcze w terenie zakaz zatrudniania w przemyśle młodzieży od lat 14 do 18. Młodzież ta znaj- dowała zatrudnienie w socjalistycznym rolnictwie.

W układzie kapitalistycznym i drobnotowarowym, jak już było po- wiedziane wyżej, pracuje najwięcej osób w wieku ponad 35 lat. Niemniej odsetek młodzieży w wieku 14 — 18 lat jest tu również znaczny. Stano- wi on 26,4% ogółu młodzieży zarobkującej w tym wieku. W po- szczególnych gałęziach zatrudnienia w tym układzie pokaźna część przy-

Miejsce lub rodzaj pracy	Odsetek wypadków zarobkowania w wieku					
	ogółem	14—17	18—24	25—34	35—59	60 lat i więcej
Ogółem	100	100	100	100	100	100
I. Układ socjalistyczny	72,0	70,2	79,2	78,0	66,7	42,4
Najemni	69,1	70,2	77,7	75,0	62,6	39,0
w tym:						
przemysł ogółem	30,7	16,5	37,7	40,0	25,1	8,5
fabryki	21,2	8,3	26,8	28,9	16,8	5,1
górnictwo	1,0	—	0,9	0,5	1,4	—
budowa	8,5	8,2	10,0	10,6	6,9	3,4
PGR	12,9	43,0	21,7	8,8	6,1	1,7
leśnictwo	2,4	2,5	1,7	2,1	3,1	1,7
komunikacja	7,7	—	4,1	7,4	11,3	5,1
melioracja	5,9	3,3	5,1	6,3	6,6	5,1
zarobki koniem	3,3	—	0,9	2,8	4,8	13,5
handel państwowy	0,4	—	0,4	0,7	0,4	—
spółz. zaop. i zbytu	5,4	4,1	3,5	6,7	5,0	3,4
inne	0,4	0,8	0,8	0,2	0,2	—
2. Członkowie spółdz.	2,9	—	1,5	3,0	4,1	3,4
w tym:						
rzemieślniczej	0,5	—	0,8	0,2	0,6	—
chałupniczej	2,4	—	0,7	2,8	3,5	3,4
II. Aparat państwowy	7,2	1,7	7,4	5,1	9,2	5,1
w tym:						
terenowe władze	4,4	1,7	5,7	3,5	4,6	3,4
szkolnictwo	4,8	—	1,7	1,6	4,6	1,7
III. Układy: kapitalistyczny i drobno-towarowy	19,1	26,4	11,5	15,3	22,6	50,8
1. Najemni	9,2	22,3	8,5	6,0	8,9	18,6
w tym:						
rolnictwo	7,9	15,7	6,2	4,9	8,7	18,6
służba domowa	1,3	6,6	2,1	1,1	0,2	—
2. Samodzielni	9,9	4,1	3,2	9,3	13,7	32,2
w tym:						
przedsiębiorcy	0,5	—	0,4	0,7	0,6	—
rzemieślnicy	5,8	2,5	1,7	5,1	8,1	20,3
zarobki końmi	3,2	1,6	1,1	3,0	4,6	6,8
inni	0,4	—	—	0,5	0,4	5,1
IV. Pracownicy kultu	0,6	—	—	0,2	1,0	1,7
V. Brak danych	1,1	1,7	1,9	1,4	0,5	—

pada na rolnictwo. Kułak znajduje jeszcze najłatwiej parobków wśród młodzieży do lat 18 oraz starców powyżej 60 lat. Jeżeli się przyjrzymy, z jakich gospodarstw pochodzi ta młodzież (patrz: rozdział „Nowa grupa społeczna“) to stwierdzimy, że ich obszar nie przekracza najczęściej 1 ha. Młodzież, która pracuje w PGR, wychodzi głównie z gospodarstw od 1 — 3 ha. Jest jasne, że łączy się to z rozmaitymi innymi formami zależności gospodarstw najbiedniejszych od kułaka.

Warto zwrócić uwagę na te rodzaje prac w układzie socjalistycznym, do których może być przyjmowana młodzież. Należałoby do tych dziedzin wprowadzić w szerszym niż dotychczas zakresie młodocianych pracowników od 14 do 18 lat, ułatwiając im równocześnie szkolenie. I należałoby postawić zadanie wyrwania z więzów kapitalistycznego wyzysku tej młodzieży, która pochodzi z gospodarstw najsłabszych ekonomicznie.

Podobnie przedstawia się zatrudnienie części najbiedniejszej młodzieży w charakterze służby domowej.

Samodzielnymi czyli przedsiębiorcami, rzemieślnikami, zarobkującymi kołami i innych możemy najczęściej spotkać na pozycjach od 35 lat w górę.

Na str. 40 podajemy w tabl. 26 jak wygląda zatrudnienie pozagospodarskie kobiet w zależności od wieku.

Widzimy, że wiek 25 lat jest tą granicą, poniżej której kobieta wiejska zgłasza się dziś najbardziej masowo do pracy w państwowych fabrykach i na budowach.

W układzie kapitalistycznym pracują kobiety przede wszystkim powyżej 25 lat; służba domowa rekrutuje się głównie z dziewcząt biedniackich poniżej lat 18.

Samo zarobkowanie nie pokazuje jednak kierunku wszystkich zmian. Ażeby ten kierunek uchwycić, spójrzmy na dane o kształceniu się młodzieży wiejskiej w Rzeszowskiem.

Do jakich zawodów przygotowuje się ta młodzież?

Z tablicy 27 na str. 41 widać, że największa ilość młodzieży idzie do szkół zawodowych, po tym do szkół ogólnokształcących.

Wybór odpowiedniej szkoły wiąże się ściśle z wielkością gospodarstwa lub sytuacją materialną rodziców. Młodzież ucząca się z rodzin bezrolnych lub gospodarstw do 1 ha to głównie dzieci pracowników umysłowych oraz nowej grupy społecznej chłopów-robotników. Przy pomocy swoich rodziców oraz państwa młodzież ta będzie miała zapewnione warunki bytowe w okresie gimnazjum, liceum i szkoły wyższej.

W gospodarstwach od 1 do 6 ha, a więc w gospodarstwach biedniackich i drobnochłopskich, młodzież idzie głównie do szkół zawodowych. Tu rodzice nie mogą tak długo pomagać dzieciom. Młodzi muszą się szybko usamodzielniać, często liczy się na nich, jako na pomoc rodzinie.

Tabl. 26

Miejsce lub rodzaj pracy	Odsetek wypadków zarobkowania kobiet w wieku:					
	Ogółem	14 — 17	18 — 24	25 — 34	35 — 59	60 lat i więcej
Ogółem:	100	100	100	100	100	100
I. Układ socjalist.	55,61	68,52	68,84	49,28	28,86	9,09
1. Najemni	53,14	68,52	67,44	46,38	23,71	—
w tym:						
przemysł ogółem	16,37	11,11	23,25	17,39	5,15	—
fabryki	13,45	9,26	18,60	14,49	5,15	—
budowa	2,92	1,85	4,65	2,90	—	—
PGR	24,22	50,00	29,30	14,49	8,25	—
leśnictwo	1,35	1,85	1,87	—	1,03	—
komunikacja	2,24	—	1,40	7,25	2,06	—
melioracja	0,45	—	0,93	—	—	—
handel państwowy	0,22	—	0,46	—	—	—
spółdz. zaop. i zbytu	7,17	5,56	8,84	5,80	6,19	—
inne	1,12	—	1,40	1,45	1,03	—
2. Członek. spółdz.	2,47	—	1,40	2,90	5,15	9,09
w tym:						
rzemieślniczej	0,67	—	0,47	—	2,06	—
chałupniczej	1,80	—	0,93	2,90	3,09	9,09
II. Aparat państwowy	12,11	1,85	10,70	14,49	19,59	9,09
w tym:						
terenowe władze	4,94	1,85	6,98	7,24	1,03	—
szkolnictwo	7,17	—	3,72	7,25	18,56	9,09
III. Układy: kapitalistyczni i drobnotow.	29,59	25,92	17,67	31,88	50,52	81,82
1. Najemni	23,09	25,92	14,88	23,19	36,08	54,55
w tym:						
rolnictwo	17,71	12,96	10,23	15,94	34,02	54,55
służba domowa	5,38	12,96	4,65	7,25	2,06	—
2. Samodzielni	6,50	—	2,79	8,69	14,44	27,27
w tym:						
przedsiębiorcy	0,22	—	—	—	1,03	—
rzemieślnicy	5,61	—	2,79	8,69	12,38	9,09
inni	0,67	—	—	—	1,03	18,18
IV. Brak danych	2,69	3,71	2,79	4,35	1,03	—

Tabl. 27

Wielkość gospodarstw	Liczba osób w znanych typach szkół	Odsetek osób kształc. się w znanych typach szkół							Liczba osób w nietyp. szkołach
		Ogółem	Szkoły zawodowe	Szkoły ogólnokształc.	Wyższe uczelnie	Inne	Zarobkowi zawod.	Terminuje	
Ogółem	397	100,0	58,2	34,0	5,3	0,5	0,5	1,5	5
Bezrolni i posiadający działki robotn.	5	100,0	20,0	80,0	—	—	—	—	—
0,25 — 1	21	100,0	38,0	42,9	0,48	—	0,48	9,5	—
1 — 3	188	100,0	64,4	29,2	3,7	1,1	—	1,6	1
3 — 6	154	100,0	51,8	35,7	5,8	—	0,7	—	3
6 — 9	21	100,0	8,1	38,1	19,1	—	—	4,7	—
9 i więcej	8	100,0	50,0	50,0	—	—	—	—	1

W gospodarstwach powyżej 6 ha, a więc w grupie, gdzie w woj. rzeszowskim zaczyna się zamożny średniak, stosunek ten znów się odwraca: wzrasta ilość osób kształcących się na wyższych uczelniach.

Przyjrzyjmy się teraz jaki odsetek młodzieży spośród kształcących się studiuje w szkołach rolniczych:

Ogółem	Bezroln.	0,25—1	1—3	3—6	6—9	9 i więcej
3,11	—	—	4,32	2,61	—	—

Trzy procent — tylko 12 osób na 386. Młodzież w zawodzie rolnika widzi dotąd tylko czarną pracę, której nie można porównywać z atrakcyjną pracą w przemyśle. Młodzież nie widzi, a zarazem nie umiano jej pokazać, że szkoła rolnicza to zawód agronoma, zootechnika, to wprowadzenie techniki do rolnictwa, to wyprostowanie zgiętego ludzkiego grzbietu, to stosowanie zdobyczy miczurinowskiej agrobiologii w praktyce, to własny wkład technika lub inżyniera rolnictwa w dumne dzieło opanowania przyrody i podporządkowania jej człowiekowi.

Niewątpliwie w tej sprawie ponosi też pewną winę administracja PGR, przez ręce której — jak widzieliśmy — przechodzi przeważająca część młodzieży, która szuka zarobków poza domem rodzinnym w rolnictwie. Obowiązkiem PGR jest, z myślą o przyszłości, kierować w większym niż dotąd stopniu zdolniejsze jednostki spośród tej młodzieży do szkół rolniczych.

Odsetek kształcących się dziewcząt jest wciąż jeszcze o wiele mniejszy niż chłopców.

Tabl. 28

Wielkość gospod.	Liczba osób w znanych typach szkół	Odsetek dziewcząt uśród osób kształcących się wogóle w szkołach o znanym typie						
		Ogółem	zawod.	ogólno- kształ.	wyższe uczelnie	inne	zarobki i zdob. zawód	Ter- min
O g ó ł e m	397	36,0	18,9	15,4	1,2	—	—	0.5
Bezrolni	5	40,0	—	40,0	—	—	—	—
0,25 — 1	21	23,8	—	19,0	4,8	—	—	—
1 — 3	188	38,3	20,2	15,9	1,1	—	—	1,1
3 — 6	154	35,7	20,8	13,6	1,3	—	—	—
6 — 9	21	38,1	19,1	19,0	—	—	—	—
9 i więcej	8	12,5	12,5	—	—	—	—	—

Z tą pozostałością kapitalistycznego upośledzenia kobiety wypadnie na wsi jeszcze długo walczyć. Decydujący przełom na tym odcinku jak i na wielu innych, przyniesie kolektywizacja rolnictwa — tak jak przyniosła go kobiecie radzieckiej.

Na koniec zbadajmy jak się przedstawia odsetek kształcących się w różnych grupach społecznych w j e g o d y n a m i c e — tzn. w zestawieniu ich przynależności społecznej z ich wiekiem.

Tabl. 29

W i e k	Odsetek osób kształcących się wg wieku, w grupach obszarowych w stosunku do osób kształcących się w ogóle *)						
	Ogółem posiad.	bezroln. i działki robotn.	0,25 — 1 ha	1—3 ha	3—6 ha	6—9 ha	9 i więcej
O g ó ł e m:	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Do 13 lat wł.	1,2	20,0	4,8	0,5	0,6	4,8	—
Od 14 do 17	49,3	80,0	57,1	50,8	49,1	42,9	—
Od 18 do 24	46,8	—	38,1	47,1	48,4	42,9	66,7
Od 25 wzwyż	2,7	—	—	1,6	1,9	9,5	33,3

Zacniemy analizę tej tabeli od końca, tzn. od młodzieży kształcącej się powyżej 25 lat. Młodzież ta wychodzi przede wszystkim z grupy powyżej 9 ha, a więc kułackiej. W pierwszym okresie po wyzwoleniu ona pierwsza zajęła ławy szkolne, korzystając ze swego przygotowania, sytuacji materialnej i poparcia elementów wrogich demokracji ludowej.

Młodzież od 18 — 24 lat to już w poważnym stopniu młodzież średniacka i dzieci wiejskiej biedoty, lecz największy odsetek kształcących

*) Nie wzięto pod uwagę szkół podstawowych.

się wychodzi wciąż jeszcze z gospodarstw kułackich. Młodzież w wieku 14 — 17 lat wychodzi przede wszystkim z grup o niewielkim areale oraz z grupy bezrolnej.

Ten fakt jest jeszcze jednym w s k a ż n i k i e m zwiększenia się dobrobytu biednego chłopca. Równocześnie dzięki wydatnej pomocy państwa w postaci stypendiów i burs stało się możliwe to, że monopol kułaka na wiedzę został przełamany, że w najbliższej przyszłości elementem dominującym w naszych szkołach będzie ta młodzież, która przed wojną mogła tylko marzyć o dostępie do wiedzy.

INFORMACJA UZUPEŁNIAJĄCA

Ogółem na terenie południowo-wschodnim zbadaliśmy ankietą I i II — 19 wsi. Liczba gospodarstw zbadanych na tym terenie wynosiła 2 586 w 1947 r. (ankieta I) oraz 2 620 w 1948 r. (ankieta II).

W pasie południowym rejonu południowo - wschodniego ankiety I — II objęły 8 wsi (5 z woj. rzeszowskiego i 5 z woj. krakowskiego w powiatach Limanowa, Nowy Sącz i Nowy Targ). Liczba gospodarstw zbadanych na tym terenie wynosiła 1 142 gospodarstwa w 1947 r. (ankieta I) oraz 1 165 gospodarstw w 1948 r. (ankieta II).

Ankieta III przeprowadzona w 1951 r. objęła 14 wsi wyłącznie na terenie województwa rzeszowskiego. Należy dodać, że w tym 4 objęte były ankietami I i II-gą (piąta wieś ankietowana na tym terenie w 1947 r. i 1948 r. została wyeliminowana z badań na skutek specyfiki stosunków w tej wsi. Specyfika ta mogła bowiem nam sfałszować obraz terenu).

Oto wsie badane w ankiecie III w roku 1951.

1.	Wieś	Leszczyny,	pow. Łańcut	liczba gosp. zbad.	77	(objęte rów-
2.	„	Wróblowa	„ Jasło	„ „ „	85	niez ankietą
3.	„	Bzianka	„ Rzeszów	„ „ „	87	I i II)
4.	„	Bobrowa Wola	„ Dębica	„ „ „	309	„ „
5.	„	Turbia	„ Tarnobrzeg	„ „ „	362	„ „
6.	„	Kaszyce	„ Jarosław	„ „ „	200	„ „
7.	„	Rzepiennik	„ Gorlice	„ „ „	167	„ „
8.	„	Bieliny	„ Nisko	„ „ „	165	„ „
9.	„	Widaczew	„ Przeworsk	„ „ „	110	„ „
10.	„	Lipnica	„ Kolbuszowa	„ „ „	403	(nie wzięta
11.	„	Przybówka	„ Krosno	„ „ „	165	pod uwagę w
12.	„	Brzoza Stadn.	„ Łańcut	„ „ „	271	obliczeniach
13.	„	Hyżne	„ Rzeszów	„ „ „	603	ze względu na
14.	„	Przyzietnica	„ Brzózów	„ „ „	563	nietypowość)

Razem gospodarstw zbadanych

3567

Opracował zespół w składzie:

JADWIGA MAREK,

Stanisław KALBARCZYK, Tadeusz KORYTKOWSKI,
Danuta MISIURA, Jadwiga PRZYCHODZEN.

A N E K S

WIEŚ RZESZOWSKA PRZED WOJNĄ — W ŚWIETLE BADAŃ INSTYTUTU PUŁAWSKIEGO ORAZ INSTYTUTU SPRAW SPOŁECZNYCH

Wieś polska w okresie międzywojennym była klasycznym przykładem staczania się podstawowych mas chłopskich na dno nędzy i zacofania. Miliony rodzin chłopskich cierpiały — na skutek braku ziemi i braku możliwości wyjścia ze wsi — głód i poniewierkę.

Z roku na rok zwiększająca się liczba ludności wiejskiej nie znajdowała pracy ani na roli — nie było bowiem możliwości dzielić i tak już niewystarczającego na utrzymanie karłowatego gospodarstwa — ani poza rolnictwem, bo przemysł nie rozwijał się. Najwyraźniej widać to było na wsi rzeszowskiej. O tym, jak żyła i jakie perspektywy na przyszłość miała przeważająca część ludności tego województwa, mówią nam materiały publicystyczne z tego okresu.

Oddajemy głos tym, którzy bądź sami przeżywali gehennę chłopa rzeszowskiego przed wojną, bądź tym, którzy zajmowali się badaniem stosunków na wsi.

Chłop małorolny z pow. Łańcut pisze:*) „W domu na gospodarstwie od-
czuwa się obecnie brak wszystkiego; cukru wcale się nie używa, tylko na wielkie święta, a nawet sól również oszczędnie, bo droga, o zapalkach szkoda mówić, kobiety z domu do domu ogień przenoszą, używając zapalniczek, albo hubki, ja zaś dzielę zapalki jedną na dwie, albo nawet cztery, lampa i nafta u nas to luksus, bo przecież niemożliwe następują czasy, jak nasi dziadowie opowiadali. Świeci się szczypami drzewnymi, ja jednak marzyłem, że dożyję świecić światłem elektrycznym, na przyszłość widoków żadnych... Żyje się również źle, nawet nie do uwierzenia, rolnik, który produkuje, chowa świnię, kury i to oddaje za bezcen, bo musi, a jeść nie może, żyje się przeważnie ziemniakami, kapustą, chlebem i mlekiem — latem, bo zimą brak“.

Wchodząca w życie młodzież nie miała żadnych możliwości zarobkowania, zmuszona była pozostać na ojcowskim, choćby najdrobniejszym gospodarstwie. (które i dla samych rodziców nie było wystarczającą podstawą utrzymania), albo skazana była na emigrację.

W „Pamiętnikach emigrantów“ syn rolnika spod Jarosławia pisze: „Brak chleba i pracy oto główne powody, które z nas robią „dobrowolnych“ banitów, wyganiają z ojczyzny. Toteż i moim głównym powodem wyjazdu było materialne ubóstwo i brak jakiegokolwiek sposobu uczciwego zarobkowania...“ **).

Oto co mówią chłopci. A oto co przenikało — mimo wszelkie starania ukrycia prawdy — na łamy niektórych wydawnictw publicystycznych.

*) Pamiętniki chłopów, nr 50, str. 698.

**) Pamiętnik emigrantów, nr 20, str. 300.

Michałowski w swej książce „Wieś nie ma pracy“, badając stosunki w powiecie rzeszowskim stwierdza: „90% gospodarstw powiatu posiada grunty o powierzchni mniejszej niż 5 ha. Po wyłączeniu niewielkiego odsetka rodzin składających się z 2 — 3 osób, dojdziemy do wniosku, że około 75% gospodarstw włościańskich w pow. rzeszowskim nie posiada zboża w ilości wystarczającej dla wyżywienia rodziny w ciągu roku, a zaledwie 10 — 15% gospodarstw produkuje zboże na sprzedaż“^{*)}.

„90% ludności wiejskiej w powiecie rzeszowskim czyli prawie 138.000 ludności odżywia się niedostatecznie.

Konsumpcja artykułów przemysłowych i monopolowych prawie nie istnieje. W dwóch dużych wsiach, w których zbadałem dokładnie tę sprawę, okazało się z książek sklepików, że na 5.000 mieszkańców zakupiono w lipcu 1934 r. 1 kosę, 6 guzików nicianych, kubek aluminiowy i 10 dkg gwoździ...“ (str. 48).

Wyliczając w jednym z rozdziałów ilość ludności zbędnej na wsi, Michałowski stwierdza: „Reasumując wnioski płynące z powyższych wyliczeń stwierdzamy, że przy racjonalnej gospodarce materiałem ludzkim powiat ma na „eksport“ 66.900 zawodowo czynnych, czyli uwzględniając rodziny — 92.500 osób“ (str. 74), tzn. 49,1% — ludności rolniczej powiatu.

Czy istniały możliwości zatrudnienia tej ludności poza rolnictwem? Autor wskazuje na następujące źródła zarobków istniejące w powiecie: chałupnictwo, zarobki koniem z przewozu furmankami drzewa i zboża, zbieranie jagód i grzybów. „Przemysł w Rzeszowie niemal nie istnieje, jedna fabryka kuchen polowych, prosperująca zresztą znakomicie, zatrudnia 250 robotników; kilka drobnych fabryczek mydła, gwoździ i maszyn, w których w miarę otrzymywania zamówień pracuje po 10 — 20 pracowników; kilka cegielni w powiecie i tkalnia w Gołogowie; 10 niewielkich tartaków i parę młynów — oto wszystko“ (str. 78). Badając możliwości rozwoju przemysłu, zatrudnienia ludności przy robotach publicznych i innych dochodzi do wniosku: „Jeżeli jednak z ołówkiem w rękę zsumujemy najwyższe ewentualne liczby zatrudnionych przy tych robotach, otrzymamy liczbę zaledwie 4 — 5 tysięcy i to z tym zastrzeżeniem, że znaczna część robót powyższych ma charakter czasowy. Liczba ta jest niezmiernie mała w porównaniu z liczbą 66 900 bezrobotnych rolników i z liczbą 2 000 ludzi, stanowiących roczny przyrost naturalny“ (str. 83).

A więc bezrobocie, nędza, tworzenie się olbrzymiej armii „proletariuszy z nadzieją“, którzy posiadali zbyt wiele, aby umrzeć, zbyt mało aby żyć.

Taka sytuacja stwarzała dogodne warunki dla wszelkich form wyzysku kapitalistycznego i prekapitalistycznego wsi. Jedną z takich prekapitalistycznych form wyzysku była lichwa, jako środek coraz większego uzależnienia chłopów małych i średniorolnych od kupca, kułaka i przedzierżniętego w kapitalistę — obszarnika, dawnego magnatę pańszczyźnianego. Kilka wyjątków z książki T. Zakrzewskiego „Lichwa na wsi“ zobrazuje nam te stosunki.

^{*)} Wieś nie ma pracy, str. 19.

„Kasa w Rzochowie, pow. Mielec, pisze: „...rolnicy z braku kredytu sprzedają naprzód swe plony, jak zboże na pniu (biorąc naprzód zadatki na zboże), koniczyne, siano itp., mleko naprzód na miesiąc a nawet jajka, wobec czego rolnicy ponoszą ogromne i niepowetowane straty“ (str. 13).

„Kasa w Żołyni, pow. Łańcut, komunikuje: „Są wypadki, że gospodyni dłużna jest kupcowi 50 zł, on za to bierze 2 razy w tygodniu mleko około 8 litrów za procent“ (str. 32).

„Kasa w Korzenicach koło Przemyśla komunikuje, że lichwiarz udzielając pożyczki rolnikowi na inwentarz „zastrzega sobie pierwszeństwo do kupna cieląt i bydła, w ogóle za bezcen je nabywając“ (str. 53).

Lichwa wzmacniała kułaków, pozwalając im wydzierać z rąk biedoty a nieraz i średniaka ziemię — ten podstawowy środek produkcji rolniczej. Oto, jak w opisie autora, nie dostrzegającego zresztą ostrej linii podziału klasowego „rolników“, wyglądała ta specyficzna forma przesuwania się własności gruntowej.

„O ile rolnicy po wsiach pożyczają rolnikom gotówkę, to zawsze za procent używają zastawione łąki i pola“ (str. 36).

Lichwa nadawała też swoiste, półfeudalne, nieraz wręcz barbarzyńskie piętno wyzyskowi pracy najemnej: „oprócz pożyczek gotówkowych zaciąga biedna ludność u zamożniejszych gospodarzy pożyczki w zbożu, w ziemniakach, na odrobek do żniwa, do kopania ziemniaków i do budowy“ (str. 60 — 61).

„Kasa w Jastrzębce Nowej, pow. Tarnów, pisze: „Znaczną część u prywatnych wierzycieli musi ludność w procentach odrabiać w polu, dawać łąki z sianem, biorą bydło na wychówek od pieniędzy, dzieci dają na służbę od pieniędzy pożyczonych“.

Przez cały okres międzywojenny, a zwłaszcza w drugim, „sanacyjnym“ dziesięcioleciu, Rzeszowskie było ogniskiem nieustannych walk chłopskich, przerastających w formy strajkowe i partyzanckie. Sytuacja ta nie mogła nie budzić lęku w burżuazji, która dawała temu również wyraz w swej prasie i niektórych wystąpieniach sejmowych. Z tych wystąpień, pełnych obłudy, wyzierał jednak faszystowski program sanacji w sprawie agrarnej. Poseł Zaklika (jeden z głównych działaczy OZN na wsi) oświadczył w debacie sejmowej nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. w 1938 r.: „W akcji naprawy ustroju rolnego należy uwzględnić tylko gospodarstwa żywotne, nie zajmując się gospodarstwami karłowatymi, bo to może należeć do Min. Opieki Społ. lub Przemysłu i Handlu“ *). Wyjście z kryzysu rolnictwa dla przedstawiciela sanacji polegało na stworzeniu na wzór hitlerowskich Niemiec „stanu żywicieli“ i skazaniu milionowych mas wiejskiej biedoty na łaskę publiczną, przeplataną głodowymi zarobkami u obszarników, kułaków i miejskich kapitalistów.

Jako wyjście z tej coraz bardziej pogarszającej się sytuacji wsi rzeszowskiej była też szeroko reklamowana budowa tzw. Centralnego Ośrodka Przemysłowego.

*) Wiś Polska z 30.I.1938 r. Tygodnik OZN.

Burżuazyjny publicysta M. Radocki tak pisze w książce (pisanej zresztą na zlecenie czynników rządowych) pt. „COP w Polsce“ (Warszawa 1939 r.): „Dominującym zagadnieniem naszej polityki staje się problem dostarczenia zarobków corocznie 300 000 ludzi. Dlaczego? 15 lutego 1938 roku w liczbie zarejestrowanych bezrobotnych było 553 945 osób, a szacunek bezrobotnych, częściowo bezrobotnych i tych, których siły nie da się wyzyskać produkcyjnie, daje liczbę 8 milionów ludzi, z czego na teren COP wypada 700 tys.“.

W jakim stopniu COP miał rozwiązać problem braku pracy, czytamy dalej: „Wielkie zakłady przemysłowe, będące w budowie i mające powstać w COP w najbliższych okresach, zatrudnią około 55 tys. ludzi, średni i drobny przemysł około 36 tys., rzemiosło około 6 tys., handel około 10 tys. ludzi, razem da to liczbę 107 000 ludzi“.

Na 700 tys. bezrobotnych znajdujących się tylko w rejonie COP, zaledwie 107 tys. miały zatrudnić zakłady przemysłowe i związane z tym gałęzie pokrewne „będące w budowie i mające powstać w najbliższych okresach“, czyli 15,3% bezrobotnych w rejonie COP, a 1,3% ogółu bezrobotnych w Polsce, przyjmując jako orientacyjną liczbę bezrobotnych $\pm$ 8 mln. Była to znikoma liczba w stosunku do olbrzymiej masy bezrobotnych w Polsce.

Lecz i ta liczba była humbugiem, bluffem bez żadnego pokrycia w warunkach Polski sanacyjnej.

Jak przedstawiała się sytuacja od strony wsi rzeszowskiej widzimy z ankiety z r. 1938, która została przeprowadzona przez Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego na 6 wsiach, leżących w zasięgu COP. Instytut ten przeprowadził swe badania w 2 lata po rozpoczęciu budowy COP.

Instytut poszedł w teren bynajmniej nie z myślą demaskowania rządów burżuazyjno-obszarniczych. Chciał wykazać przemiany, jakie miały zachodzić na wsiach rzeszowskich w związku z uprzemysłowieniem tego okręgu.

Popatrzmy na ankiety. Czytamy. Małorolny gospodarz na 1,05 ha ziemi w Woli Rusinowskiej pow. Kolbuszowa. Posiada czworo dzieci w wieku 3 — 11 lat. Warunki bytowe.

Spożycie cukru	— 5 kg na rok
Zużycie mydła	— 7,5 kg na rok
Zużycie nafty	— 8 litrów na rok

Czytamy dalej: gospodarstwo 2,94 ha. W domu jest 8 osób, w tym 6 dzieci w wieku 1 — 16 lat. Czytamy:

Spożycie cukru	— 1 kg na rok
Zużycie mydła	— 6 kg na rok
Zużycie nafty	— 6 litrów na rok

Gospodarstwo 2,24 ha. W domu 8 osób. 6 dzieci, w tym 1 na służbie.

Spożycie cukru	— 2 kg na rok
Zużycie nafty	— 14 litrów na rok
Na 5 dzieci	— 2 pary bucików
Umieblowanie	— 1 łóżko.

Gospodarz zatrudniony przy budowie COP przez 2 tygodnie w roku. Tych kilka zacytowanych przykładów — to nie są wypadki sporadyczne. Zjawisko takich warunków bytowych miało charakter masowy.

Jakie były możliwości znalezienia pracy poza gospodarstwem? Znow zajrzyjmy do ankiety.

N 6 wsi objętych ankietą, w dwóch spotykamy się ze stosunkowo większą ilością osób zarobkujących w COP. W jednej ze wsi jest nawet przeszło 80 osób zarobkujących. Ale jaki jest charakter tej pracy? Tylko jedna spośród tych osób jest zatrudniona na stałe, zaś 64,8% to pracownicy sezonowi, pracujący po 2 — 3, rzadziej po 5 miesięcy w roku, tak że przeciętna liczba przepracowanych dni dosięga zaledwie 100 dni na rok na jedną osobę zatrudnioną sezonowo. 34% to robotnicy zatrudnieni dorywczo przy robotach ziemnych lub też zarobkujący końmi przy budowie. Przeciętna przepracowanych dni na 1 osobę wynosi 18 dni rocznie.

Zatrudnionych w COP w drugiej z badanych wsi jest 28 osób. Stałe zatrudnienie mają 2 osoby (w tym 1 jako dozorca), 19 osób zatrudnionych jest sezonowo, a 7 osób dorywczo.

W 2 innych wsiach zbadanych jest zatrudnionych po kilka osób (w jednej 4 osoby, w drugiej 14 osób), a w 2 wsiach w ogóle nikt nie jest zatrudniony w COP.

Mała ilość zatrudnionych wcale nie świadczy o tym, że brak było chętnych do pracy. Przeciwnie. Ankieta wykazuje, że ludzie pracy szukali. W pierwszej z omawianych wsi 46 młodych dziewcząt i chłopców było w służbie u kulałów, a 12 osób wyjechało na roboty sezonowe zagranicę. W innej wsi na ogólną sumę zbadanych 65 osób wykonujących jakąkolwiek pracę zarobkową poza gospodarstwem — 37 było na służbie u kulała. Świadczy to o tym, że inną pracę zdobyć było trudno. Budujący się COP zatrudniał tylko znikomy procent ludności ze wsi rzeszowskich i dlatego nie wpłynął na poprawę trudnej sytuacji ludności tych wsi, tym bardziej, że olbrzymi procent wykonywanych robót miał charakter pracy sezonowej, a nawet w dużym stopniu dorywczej, przy której zatrudniano ludzi po kilka dni w roku. Na charakter zatrudnienia poza gospodarstwem wskazuje zestawienie zatrudnionych poza gospodarstwem w 6 wsiach badanych:

na stałe	— 7,1%
sezonowo	— 33,7%
dorywczo	— 59,2%

Jakie było tempo i perspektywy budowy COP, możemy wywnioskować z poniższej wypowiedzi: „Żeby zatem przyrost ludności mógł być zatrudniony poza wsią — to trzeba dla niej mieszkania wybudować. Przyjmując minimalny program, trzeba około 150 tys. izb rocznie, licząc przeciętnie 3 osoby na izbę“^{*)}

Jak był realizowany ten „minimalny program“, zobaczyć możemy w artykule Ivanki „Inwestycje publiczne w czterolecie 1934 — 1938“^{**)},

^{*)} Rose Adam — v-minister rolnictwa w Polsce przedwrześniowej, Polska Gospodarcza 1938 r. Nr 16, str. 646 — 651 Drogi uprzemysłowienia Polski.

^{**)} Polska Gospodarcza, 1939 r. Nr 14 str. 574 — 579.

gdzie czytamy, że w r. 1937 wybudowano (Akcja budowlana BGK i Tow. Osiedli Robotniczych). 4 413 izb, to znaczy 2,9 procent tej liczby, jaka według obliczenia A. Rosego była niezbędna, zaś w roku 1938 nieco więcej bo 6 240 izb, a więc 4,2 procent „minimalnego programu”.

Widzimy więc, że przy takim tempie rozbudowy, nie tylko w okresie jednego pokolenia, ale i paru następnych, COP — ta garść piasku rzucona w ocean nędzy Polski międzywojennej — nie doczekałaby się realizacji, a wieś rzeszowska poprawy swej sytuacji.

Przeludniona wieś rzeszowska dusiła się na swych drobnych gospodarstwach. Ankieta wykazała, że z 6 zbadanych wsi wyszły w owym okresie 172 osoby.

Jakie perspektywy otwierały się przed opuszczającymi gospodarstwo w poszukiwaniu pracy, widzimy z poniższego zestawienia:

40 osób wyszło do pracy sezonowej w rolnictwie w Niemczech, na Łotwie i we Francji.

2 osoby wyjechały do Stanów Zjednoczonych

65 osób poszło na służbę do obszarników i kułaków

10 osób pracowało sezonowo w gospodarstwach kułackich

8 osób poszło na służbę do miasta

8 osób do różnych prac w mieście

17 osób znalazło sezonowe zatrudnienie przy pracach budowlanych w COP,

1 (jedna) osoba znalazła zatrudnienie w fabryce.

Widać z tego, że możliwości były ograniczone, gdyż dla dorastającej młodzieży chłopskiej istniały tylko dwie drogi: na służbę do kułaka w kraju, lub zagranicę na wysługiwanie się pruskim junkrom lub lotewskim kułakom. Dla dziewcząt chłopskich wyjście do miasta oznaczało wyjście do służby domowej.

Reasumując: ankieta Instytutu Puławskiego wykazała akurat odwrotność tego, co miała wykazać. Ogólny kryzys kapitalizmu, zacofanie gospodarcze Polski i zależność przemysłu polskiego od interesów obcego kapitału z góry przekreślały możliwość rozwiązania problemu bezrobocia. Budowa COP, ani inne demagogiczne posunięcia rządu sanacyjnego, nie wpłynęły w najmniejszym stopniu na poprawę bytu ludności rzeszowskiej.

WYWIAD U PIĘCIU RODZIN RZESZOWSKICH

W 1951 r. w 2 lata po rozpoczęciu budowy Nowej Huty i szeregu innych budowli socjalizmu na ziemi polskiej, niewielka ekipa pracowników IER wyruszyła na województwo rzeszowskie, aby przeprowadzić taką samą ankietę u tych samych rodzin, które były badane przed wojną przez Instytut Puławski.

Ankiety przeprowadzono u 5 rodzin a mianowicie: Olejarzy z pow. Nisko, gmina Bojanów, wieś Gwoźdźce; Kopciów z pow. Kolbuszowa, gm. Majdan, wieś Wola Rusinowska; Kozłów z pow. rzeszowskiego, gmina Trzebawisko, wieś Nowa Wieś; Kramarzy i Ziębów z gminy Głogów, wieś Pogwizdów Stary, pow. rzeszowski.

W rodzinach tych obecnie wiele się zmieniło. Dla wyraźniejszego uchwycenia zmian podajemy jako przykład szczegółowy rodzinę Olejarzy.

Tabl. 1

Rodzina Olejarzy przed wojną i obecnie

Lp.	Imię i stosunek do głowy rodziny	Rok urodz.	1938		1951	
			w domu	na służbie*)	na roli	w przemyśle
1.	Głowa rodziny Józef	1891	+		na starym gosp. 4,48 ha	
2.	Żona Karolina	1895	+		na starym gospod.	
3.	Syn Jan	1920	+		nowe gosp. na Z. O. 6,33 ha w pow. strzelińskim	
4.	Syn Szczepan	1921		+		hydraulik w miejskim przedsiębiorstwie w Dzierżoniowie
5.	Córka Bronisława	1924	+		nowe gosp. na Z. O. 7,25 ha w pow. strzelińskim	
6.	Córka Zofia	1927		+	nowe gosp. we wsi rodzin. 3,12 ha ziemi z reformy rolnej	
7.	Syn Stanisław	1929	+			murarz w N. Hucie
8.	Córka Aniela	1931	+			przędka w f-ce w Dzierżoniowie
9.	Syn Michał	1933	+		na starym gospod.	

Obraz rodziny zmienił się całkowicie. Na starym, 4,48 ha liczącym gospodarstwie, pozostały obecnie 3 osoby; z 6 innych jedna pozostała we wsi rodzinnej na nowym gospodarstwie 3,12 ha, otrzymanym z reformy rolnej, dwie osoby objęły gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych, 1 syn pracuje jako murarz w Nowej Hucie i mimo nalegań rodziny ani myśli porzucić pracy, z której jest bardzo dumny, dobrego zarobku ani Nowej Huty, której stał się budowniczym. Syn, Szczepan, po wyzwoleniu tylko na krótko wrócił do domu, po czym wyjechał na Ziemię Odzyskane do pracy, najpierw w PGR, a następnie, po założeniu rodziny osiadł w Dzierżoniowie i pracuje jako hydraulik. Młodsza siostra Aniela, która, jak sama opowiadała, od 10 roku życia musiała służyć u kuliaka za wyżywienie i znoszone okrycie, po wyzwoleniu szybko wyjechała na

*) Chodzi tu o służbę u zamożniejszych gospodarzy lub u obszarnika.

Ziemie Odzyskane, najpierw do siostry, a potem do Dzierżoniowa, do fabryki przędzalniczej, gdzie pracuje jako prządka.

U innych rodzin spośród 5 ankietowych sytuacja jest podobna.

Z 5 przedwojennych rodzin utworzyło się obecnie 24.

Tabl. 2

Rodziny	Ilość rodzin	Zamieszkujące		Utrzym. się z pracy	
		na Z. D.	na Z. O.	w roln.	poza roln.
Olejarzy	7	3	4	4	3
Kopciów	6	2	4	3	3
Ziębów	4	1	3	3	1
Kramarzy	3	1	2	2	1
Kozłów	4	3	1	1	3
R a z e m	24	10	14	13	11

Tabl. 3 i 4 zadają kłam bredniom maltuzjańskich obrońców kapitalizmu, którzy próbowali m. in. tłumaczyć nędzę wsi szybkim wzrostem ludności. W rodzinach zbadanych wzrosła podwójnie ilość osób, lecz zarazem wzrosła ilość źródeł utrzymania i możliwości awansu społecznego. Dotyczy to i ziemi.

W rodzinach wymienionych wypadało przed wojną 2,2 osób na 1 hektar ziemi (dla porównania podajemy, że Michałowski obliczył 2,7 osób na 1 ha w powiecie rzeszowskim). W momencie odwiedzenia ich przez nas wypadło (w rodzinach rolniczych) na 1 ha 0,7 osoby. Wpłynął na to zarówno wzrost ilości ziemi posiadanej, przede wszystkim dzięki osadnictwu na Z. O., jak i odpływ do przemysłu. W sumie dało to potrojenie ilości ziemi na głowę ludności rolniczej.

Jak odbiło się to na ich sytuacji materialnej?

Dla ilustracji porównajmy ich odzież w świetle ankiety z r. 1938 i naszej ankiety z r. 1951 i zestawmy wartości tych przedmiotów w 1938 i obecnie, mnożąc przez średnią cenę przedwojenną (tabl. 5 i 6 na str. 53). Tyle mówią cyfry, ale zajrzyjmy do przedwojennej ankiety Instytutu Puławskiego z 1938 r. Pracownik Instytutu wypełniający tę ankietę dla rodziny Ziębów, na str. 12 w punkcie 27 taką ogólną uwagą tę rubrykę opatrzył: „Gospodarz ma tylko to co na sobie. Wszystko w strzępach. 4 lata już tak chodzi po izbie i leży w łóżku“. „Gospodyni obdarta, podobnie jak gospodarz. Nie pytano nawet o ilość odzieży, gdyż na każde pytanie wybuchiała płaczem“. „Dzieci mają tylko to, w czym chodzą. Portagane i połatane. Łóżka zasłane łachmanami. Pierzyn nie używa się, bo nie ma wysp i poszew“.

Zajrzyjmy co obecnie zapisano w wywiadzie u tejże rodziny Ziębów pod tą samą rubryką: „Dawny gospodarz zmarł, na jego miejscu gospodarzy zięć. W domu została córka z dzieckiem, syn na Ziemniach Odzyskanych ma 7,25 ha, drugi syn, Stefan, pracuje w Gm. Spółdz. SCh., a najmłodszy uczy się w szkole na technika budowy maszyn rolniczych w Dzierżoniowie — całkowicie na utrzymaniu państwa“.

Tabl. 3

Lp.	Rodziny	Osób ogółem	Osób pracujących na utrzymanie	W tym pracujących jako							Osób kształcących się		
				budownicz w Nowej Hucie	hydro-ulik	cu-kier-nik	robot-nik	rob. myślny	w prze-wień-nym	na ko-lei	instruktor budownictwa	kra-uciec	i pracujących
1.	Olejarzy	6	5	1	1	1	—	—	2	—	—	—	
2.	Kopciów	4	3	—	—	—	—	2	—	—	1	1	
3.	Kramarzy	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	
4.	Ziębów	2	1	—	—	—	1	—	—	—	—	1	
5.	Kozłów	5	3	—	—	—	—	—	1	1	—	1	
Razem		19	13	2	1	1	1	2	3	1	1	2	3

Tabl. 4

Lp.	Rodziny:	Ilość osób				Osób utrzymujących się nie z roli		Ilość osób utrzymujących się z roli		Ilość ha na rodzinę		Ilość osób na 1 ha	
		1938		1951		ogółem	do lat 14	1938	1951	1938	1951	1938	1951
		ogółem	do lat 14	ogółem	do lat 14								
1.	Olejarzy	9	5	19	5	—	—	6	9	5,04	20,18	1,8	0,6
2.	Kopciów	10	5	17	6	—	—	4	10	3,92	16,00	2,6	0,8
3.	Kramarzy	6	2	9	2	—	—	1	6	3,92	9,00	1,5	0,9
4.	Ziębów	6	3	8	1	—	—	2	6	2,24	10,98	2,7	0,5
5.	Kozłów	6	3	8	1	—	—	5	6	1,75	2,00	3,4	1,5
Razem		37	18	61	15	—	—	18	37	16,87	58,16	2,2	0,7

Bielizna ogólna

(tj. ręczniki, obrusy, prześcieradła, poszwy, pierzyny, poduszki, kołdry, koce, sienniki, materace) ogółem na 1 osobę dorosłą, przyjmując każde dziecko = 0,6 osoby dorosłej.

Tabl. 7

1 9 3 8 r.			1 9 5 1 r.			Wskaźnik wzrostu
Wartość ogólna	Osób do- rosłych	Wartość na 1 osobę do- rosłą	Wartość ogólna	Osób do- rosłych	Wartość na 1 osobę do- rosłą	
308,50	29,8	10,35	2011,50	51	39,44	381

Spójrzmy jeszcze na ogólne zestawienie wartości odzieży dziecięcej. Zestawienie to budzi zastrzeżenia z tego powodu, że ankietę z 1938 r. obejmuje dzieci od 1 roku do 14 lat ze znaczną przewagą dzieci starszych, obecnie zaś mamy znaczną przewagę dzieci do 6-ciu lat, których wartość ubrania jest znacznie niższa od przeciętnej, nie mówiąc o dzieciach do 1 roku.

Tabl. 8

Odzież dziecięca ogółem

1 9 3 8 r.			1 9 5 1 r.			Wskaźnik wzrostu
Wartość ogólna	Ilość dzieci	Wartość odzieży na 1 dziecko	Wartość ogólna	Ilość dzieci	Wartość odzieży na 1 dziecko	
262,90	18	14,60	538,90	15	35,92	246

Porównajmy teraz jak wzrosło zużycie niektórych artykułów przemysłowych, mianowicie: węgla, zapalek i mydła na 1 osobę dorosłą w ciągu roku.

Tabl. 9

Węgiel w kg			Zapalki w pudełkach			Mydło w kg		
1938 r.	1951 r.	wskaźnik wzrostu	1938 r.	1951 r.	wskaźnik wzrostu	1938 r.	1951 r.	wskaźnik wzrostu
33,56	325,49	970	5	49	980	1,44	6,29	437

Jakże ten obraz porównać z okresem przedwojennym, kiedy to chłop dzielił zapalkę na cztery. Porównajmy teraz jak wyglądają wskaźniki wzrostu spożycia 10 podstawowych artykułów żywnościowych tj. mąki pszennej, żytniej i chleba, ziemniaków, mleka, masła, jaj, mięsa, słoniny i cukru, na 1 osobę dorosłą w ogóle w ciągu roku w kilogramach, sztukach i litrach.

Tabl. 10

Artykuły żywnościowe		Spożycie na osobę dorosłą		Wskaźnik wzrostu
		1938 r.	1951 r.	
Mąka pszenna	kg	12,4	27,0	218
Mąka żytnia i chleb	kg	73,4	104,0	142
Ziemniaki	kg	348,6	284,9	82
Mleko	ltr	189,5	261,0	138
Masło	kg	0,68	3,72	347
Jaja	szt.	19,5	109,5	562
Mięso	kg	3,3	17,20	521
Słonina	kg	1,5	4,4	293
Cukier	kg	0,26	17,79	6842

Tych kilka cyfr w zupełności mówi za siebie. Wszystkie one są wyrazem ogromnego wzrostu stopy życiowej rodziny chłopskiej w stosunku do okresu przedwojennego. Spożycie mąki pszennej wzrosło ponad 2 razy, mąki żytniej, chleba i mleka prawie 1,5 raza, masła i słoniny ponad 3-krotnie, mięsa i jaj ponad 5-krotnie i cukru więcej niż 68 razy. Nawet fakt zmniejszenia spożycia ziemniaków o około 1/5 świadczy o wzroście, gdyż ziemniaki przed wojną były jedynym, choć z trudem zdobywanym, środkiem spożycia.

Jasne, że te przeciętne układają się różnie. Jest znacznie większy wzrost spożycia u tych członków starej rodziny, którzy wyszli na nowe gospodarstwo na Z.O. albo do pracy w przemyśle. Na ojcowskim gospodarstwie ziemniaki odgrywały jeszcze rolę zasadniczą w spożyciu, choć i tutaj spożycie mięsa w ogóle wzrosło, np. u Olejarzy — mimo, iż było daleko do świąt (przed wojną w takim okresie mięso było w rodzinie chłopskiej rzadkością), zobaczyliśmy całą sztukę zapiekowanego mięsa wieprzowego. Można przypuszczać, że i informacje osób ankietowanych, jeśli chodzi o spożycie niektórych artykułów (zwłaszcza mięsa i tłuszczów), były zaniżone. Ponadto trudno jest uchwycić spożycie tych członków rodzin robotniczych, którzy spożywają obiady w stołówkach lub w bursach. Wskutek tego ogólne nasze pozycje są niższe niż w rzeczywistości.

Dzieci Olejarzy, Kramarzy, Kopciów, Kozłów i Ziębów nie wypędza już głód na służbę i poniewierkę do kułaków, dziś dzieci te zdobywają zawód, pracują w fabrykach socjalistycznych, mają zapewnione szerokie możliwości rozwoju. Państwo pomaga, państwo ludowe, o którym marzyli oni przed wojną w dniach nędzy i rozpacz.

Zajrzyjmy do Pamiętników emigrantów*), gdzie emigrant z Rzeszowskiego, chłop spod Jarosławia w pamiętniku nr 20 w 1926 r. pisał: „Brak chleba i pracy, oto główne powody, które z nas robią „dobrowolnych“ banitów i wyganiają z ojczyzny. To też i moim głównym powodem wy-

*) Tom I, str. 300.

jazdu było materialne ubóstwo i brak jakiegokolwiek sposobu uczciwego zarobkowania, jak również różne domowe niesnaski wynikłe też z tego powodu. Drugim, też nie mniej ważnym, powodem mego wyjazdu było to, że z tych samych powodów, nie mogąc dać utrzymania żonie, ewentualnie rodzinie, nie mogłem się ożenić z dziewczyną, którą wzajemnie kochałem.

W domu ucieszono się, że „jednej gęby do miski mniej“. Wyjeżdżając z Ojczyzny, często z goryczą w sercu o Niej wspominałem i późniejsza poniewierka przekonała mnie, że Ojczyzna, która nie daje swemu obywatelowi możliwości egzystencji, ewentualnie założenia rodziny, siłą rzeczy traci u takich upośledzonych obywateli zaufanie, jest z goryczą przez nich wspominana (o ile nie przeklinana). Wracać do Ojczyzny po to, żeby ją później przeklinać i przymierać tam głodem, to lepiej tu (we Francji — dopisek nasz) pozostać“.

Ile bólu mieści się w tych prostych słowach emigranta, po stracie Ojczyzny, z której wypędziła go nędza i kryzys. I jakież proroctwo są jego dalsze słowa: „Lecz gdyby przyszedł do władzy w Polsce rząd robotniczo-chłopski, to wierzę, że taki rząd nie będzie mi robił trudności, gdybym chciał wrócić do Polski, z tego powodu, że przyjąłem obywatelstwo francuskie. Uważam, że gdyby w Polsce dało się władzę tym, którzy ją żywią i bronią, to zagadnienie emigracji dla Polski by wcale nie istniało, zwłaszcza dla emigracji zarobkowej“.

Biedny chłop, dobry Polak, nie omylił się. Rewolucja socjalistyczna przywróciła banitom kapitalizmu ojczyznę.

Opracował zespół w składzie:

TEODOZJA GÓRSKA,

Zdzisław KAZIMIERCZAK, Henryk MISIURA